Nr. 127. (Wydanie poranne). We Lwowie, czwartek dni: 17 marca 1904. ...ok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy:
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Za jeden wiersz ... ego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz ... e Nadesłane 40 halerzy
Drobne ogłoszen... słowo. — Najmniejsze ... erzy.

Doniesienia o ślub ... inne prywatne komu-nikaty po Kronice ... petitowy 60 halerzy.

Num... ...iczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 ha...	...nny	10 halerzy
popołudniowy	4 ha...	...ołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Skargi Ukraińców przed forum Europy.

Lwów 16 marca.

We Wiedniu wychodzi od roku pono czasopismo *Ruthenische Revue*, którego zadaniem patrjotycznem jest, komunikować prasie i publiczności niemieckiej — o ile naturalnie jedna i druga byłaby kiedy zdjęta ciekawością — rozmaite żale i skargi Rusinów, na wrzekomy „ucisk“ i *oskorbłenje* ich *nacjonałytetu*, — oczywiście ze strony tych przewrotnych, niegodziwych, barbarzyńskich Lachów w Galicji. W każdym też numerze tej *Revue*, wszystkie jej stronice rozbrzmiewają z reguły płaczem i zgrzytaniem zębów przeróżnych polityków naszej hajdamaczyzny, przeplatanem suto wymysłami, ordynarnymi przezwiskami i oszczerstwami na naród polski. Powtarza się to tak systematycznie i uporczywie, że z pewnością nie sprawia nawet wrażenia pożądanego przez wydawców tego czasopisma. Co najwyżej może też ta *Ruth. Rev.* służyć za obficie zaopatrzony magazyn kalumnij antipolskich, jeśli np. który z żydków lub prusofilów w wiedeńskiej czy berlińskiej prasie, zapragnie dać upust swej dusznej nienawiści do Polaków...

Otóż w tem pięknem i szlachetnem czasopiśmie pojawił się był niedawno temu artykuł, wrzekomo napisany i podpisany przez jakiegoś Francuza, ukrytego pod pseudonimem *L'Européen*. Jegomość ten — co prawda, zupełny nieuk na punkcie etnografji i historji środkowej Europy — wyraził tam zdziwienie, w swojem i „narodu francuskiego“ imieniu, że oto w granicach Rosji i Austrji istnieje naród odrębny, zwany Rusinami, który „męczony jest i prześladowany bardzo ciężko...“ Stwierdziwszy tak swoją ignorancję, — której mógł przecie już w niższych klasach każdego liceum francuskiego zapobiedz, gdyby się był wtedy bodaj tako z historją ludów słowiańskich zapoznał, — p. Europejczyk zapewnia Rusinów, że ich losem opłakanym zainteresował już p. Hubbarda, wydawcę czasopisma *La Justice Internationale* i członka międzynarodowej Ligi pokojowej, który — snać, rozczulony niedolą swieżo odkrytych przez jego przyjaciela „męczenników“ w Europie — obiecał wytoczyć ich skargi przed trybunałem rozjemczym w Hadze.

Zapowiedź ta napełniła widocznie wielką radością i otuchą zgorzkniałe serca panów hajdamaków z *Diła*. Nie omieszkali też zaraz podzielić się tą radością swoją z czytelnikami (stało się to w ostatnią sobotę 12 bm.), którzy jednak nie zaznali zupełnej rozkoszy, gdyż nieubłagana prokuratorja państwa skonfiskowała im najsoczystsze, najwonniejsze ustępy „narodno“-hajdamackiej elukubracji. Z tego jednak, co się zostało, widać, że *Diło* wróży sobie ogromne korzyści dla „ukraińskiego“ narodu z zamierzonej jakoby przez Hubbarda akcji w Hadze. Radują się także pp. Budzynowscy i Petryccy z tej okoliczności, że mianowicie Rusini galicyjscy i z caratu wygłoszą swe skargi przed tym samym trybunałem, „stworzonym z inicjatywy despoty-cara,“ do którego, na pierwszej zaraz jego sesji apelowali także Polacy z Galicji. W końcu daje *Diło* wyraz stanowczy przekonania, że przedłożenie skarg ruskich trybunałowi rozjemczemu w Hadze „musi przynieść Rusinom wobec całej Europy znaczną korzyść moralną, a zdemaskować, kogo należy...“ Będziemy tedy mieli się z pyszna na najbliższem posiedzeniu owego „forum Europy“ w Hadze, jeżeli naturalnie p. Hubbar do tego czasu nie ostygnie w swym zapale dla nowo-odkrytego narodu Ukraińców galicyjsko-rosyjskich. Że jednak łatwo stać się to może, zachodzi wielkie prawdopodobieństwo i dziwna rzecz nawet, że *Diło* tak zwykle podejrzliwe, przewidujące i desperackie, w paroksyzmie ekstazy i optymizmu, zupełnie o tem zapomniało! Toż najsroższe cięgi musiałby p. Hubbard zadać Rosji i caratowi, a taki debiut Francuza naraziłby go niechybnie na grubą niepopularność we własnej ojczyźnie, związanej ścisłym sojuszem z carską Rosją. Dość przedwczesną przeto wydaje się być radość *Diła*.

Szowinizm w uniwersytecie wiedeńskim.

Z okazji ostatnich przykrych awantur młodzieży uniwersyteckiej wiedeńskiej narodowości niemieckiej, przeciw młodzieży słowiańskiej w ogóle, a czeskiej w szczególności, podaje *Czas* krakowski bardzo trafne uwagi. Głównie zastanawia się *Czas* nad odezwą rektora uniwersytetu wiedeńskiego z powodu ostatnich wypadków. Nazywa ją unikatem w swoim rodzaju:

„Kto ją czytał — pisze *Czas* — nie mógł się ochronić przed wrażeniem, że rektor sympatyzuje z ekscedentami i że niemal przyrzeka im bezkarność. Ta insynuacja robienia wybryków musiała też wydać i wydała ujemne następstwa.

Nie wchodzimy w to, co ministerstwo oświaty uzna za odpowiednie uczynić, jakkolwiek przekonani jesteśmy, że prowokowanie ekscesów i ich konsekwencja, systowanie naukowej działalności instytucyj naukowych, jest faktem ubolewania godnym, wytwarzającym obowiązek pociągnięcia do odpwiedzialności tych, którzy byli sprawcami duchowymi wybryków i naukowego bezrobocia. — Sprawa jednak ma jeszcze i inną stronę. *De facto* zakwestjonowano prawo młodzieży nieniemieckiej do korzystania z wykładów uniwersytetu wiedeńskiego, ograniczono jej stanowisko, zniżając ją niejako do drugiej, niższej klasy. Stan ten wywołuje poważne refleksje.

Ze stanowiska ogólno-państwowego jest to przeniesieniem walki narodowościowej na inne pole, które dotychczas było ponad sferą namiętnych waśni, tworząc ostoję dla ogólnoludzkiej kultury. Jest to więc kulturalna szkoda i szkoda polityczna dla państwa.

Dla narodów nieniemieckich w Austrji nasuwają się dalsze konsekwencje. Uniwersytet wiedeński był w porównaniu z innemi wszechnicami niestosunkowo wysoko dotowany. Liczba katedr (n. p. zwyczajnych 96, gdy w Pradze na uniw. czeskim jest ich 58, we Lwowie 47, w Krakowie 57, nadzwyczajnych 58, gdy w Pradze na uniw. czeskim jest ich 24, we Lwowie 19, w Krakowie 27), osobne dodatki dla profesorów uniwersytetu wiedeńskiego, wogóle całe udotowanie tegoż uniwersytetu (wynoszące 3,092.798 koron, gdy Krakowa wynosi kor. 1,391.872, Lwowa 1,131.618 koron, a obydwóch uniwersytetów w Pradze 3,696.631 koron) bywały uchwalane przez parlament bez opozycji, stronnictwa nieniemieckie bowiem uznawały potrzebę tworzenia w uniwersytecie wiedeńskim takich zakładów i instytucyj, których inne uniwersytety mieć nie mogą. Ze względu na szczególne stosunki państwowe w Austrji, wszystkie jej narody godziły się na to, aby we Wiedniu stworzyć wszechnicę, dorównywującą innym stołecznym, jak w Berlinie i Paryżu. Jasną jest jest jednak rzeczą, że na niezwykłe uposażenie uniwersytetu wiedeńskiego środkami, opłacanymi przez wszystkie kraje koronne i narody, godzono się dla tego, aby korzystanie ze specjalnych zakładów i instytucyj wiedeńskich umożliwić uczniom wszystkich narodowości. Dzisiaj szowinizm niemiecki zawłaszcza bezprawnie tylko dla jednej narodowości zakład, utrzymywany środkami wszystkich narodów. Dla ich reprezentantów powstaje przeto pytanie, czy owo nadzwyczajne udotowanie uniwersytetu wiedeńskiego jest nadal usprawiedliwionem?

Wybryki wreszcie uliczne młodzieży uniwersyteckiej we Wiedniu, oprócz wszystkich innych ujemnych następstw, pociąga ją i to, że mącą spokój, który powinien być zagwarantowany dla obrad parlamentu. Niejednokrotnie już ulica wpływała we Wiedniu na koleje polityczne. Jestto ujma dla powagi i dla interesu państwowego. Rząd i parlament powinny o tem pamiętać i wobec teroryzmu ulicy umieć zająć odpowiednie stanowisko“.

Zwrot w prasie angielskiej.

W ostatnich czasach zaszedł w prasie angielskiej fakt wielce znamienny, który politykom i dyplomatom dużo daje do myślenia. Idzie mianowicie o zmianę frontu w prasie angielskiej w sprawie wojny rosyjsko-japońskiej. Gdy bowiem dotąd prasa angielska zajmowała stale wobec tej wojny stanowisko, które najmniejszej nie pozostawiało wątpliwości co do wrogiego jej usposobienia względem Rosji, a nierzadko miało charakter wręcz prowokacyjny, to obecnie, od dwóch mniej więcej tygodni, nastąpiła w tej mierze zmiana zupełna. Najnieprzyjaźniej nawet dla Rosji usposobione dzienniki angielskie nagle, jakby na komendę, złagodziły ton swój; głosy, podburzające naród angielski do spodziewanej wojny z Rosją, umilkły, a przez całą niemal prasę angielską powiał prąd wybitnie pokojowy i pojednawczy. Co więcej, najbardziej nawet rusożercze dzienniki prawią dzisiaj na cały głos o potrzebie przywrócenia napowrót przyjaznych stosunków między Rosją a Anglją.

Być może, ze jest to — jak niektórzy przypuszczają — tylko bardzo zręczny manewr strategiczny, mający na celu uśpienie czujności przeciwnika; być może także, że na tę zmianę nastroju w prasie angielskiej wpłynęła udzielona jej przez lorda Landsdowna ostra admonicja, aby nie jątrzyła niepotrzebnie Rosji; być może wreszcie, że i inne są jeszcze zwrotu tego powody. W każdym razie ta zmiana kierunku w prasie angielskiej w stosunku jej do Rosji, bez głębszych powodów z pewnością nie jest. To też przypuszczeń na ten temat całe mnóstwo, czegoś pewnego jednak brak zupełny.

Prasa francuska przypisuje ten nowy zwrot misji hr. Benkendorffa, posła rosyjskiego w Londynie. Niedawno temu hr. Benkendorff przez kilka dni bawił w Petersburgu, poczem, powróciwszy do Londynu, konferował z ministrem spraw zewnętrznych, Landsdownem, a nawet z samym królem Edwardem. Podobno hr. Benkendorf miał być zarówno w Petersburgu, jak i w Londynie zwiastunem układów, usuwających wszelkie kwestje sporne pomiędzy Rosją i Anglą i tworzących podstawy do przyszłego ścisłego porozumienia rosyjsko-angielskiego.

W odpowiedzi na przypuszczenie prasy francuskiej *Frankfurter Zeitung* takie zamieszcza uwagi:

„Gazety francuskie zapewniają, iż rząd angielski zaskoczony został niespodziewanem wypowiedzeniem wojny przez Japonję, tak samo, jak i rosyjski. Twierdzenie takie jest wręcz niep[...]wdopodobne. W traktacie angielsko-japońs[...]n wyraźnie zastrzeżono, że obie strony „ucz[...]wie i szczerze“ mają powiadamiać się o s[...]oich zamiarach. Albo więc Japonja złamał[...] zasadniczy artykuł przymierza z Anglją, albo [...]eż Anglja udaje obecnie rolę niewinniątka, [...]hociaż dobrze wiedziała o przyszłości dni najbliższych. W tym ostatnim zaś razie, przed zawarciem mniej lub więcej „ścisłego porozumienia“ Rosja z natury rzeczy będzie musiała zapytać Anglję, jaką dano posłowi japońskiemu odpowiedź, gdy zawiadomił o zamiarze rozpoczęcia wojny i czy Anglja pochwaliła rozpoczęcie kroków wojennych przed wypowiedzeniem wojny i przed przesłaniem ultimatum, czy też odradzała dokonania czegoś podobnego. Bez wyjaśnienia tych okoliczności, o „przywróceniu zaufania“, a tem mniej o nawiązaniu „ścisłego porozumienia“ w obecnej chwili mowy być nie może“.

Inne pismo niemieckie wypowiada zdanie, że Anglicy przeliczyli się w swych rachunkach. Sądzili oni, że Rosja, napadnięta z nienacka przez Japończyków, zechce załatwić sprawę na drodze jaknajszybszego zawarcia pokoju, przyczem Anglicy, jako przyjaciele Japonji, nie omieszkaliby upomnieć się o część zysków dla siebie. Tymczasem sprawa inny obrót przybrała, a zyski angielskie zaczynają być problematycznymi. Stąd zmiana w postawie Anglji.

Są i inne jeszcze przypuszczenia, mające zmianę tę wytłómaczyć. Wymieniają więc jako powody jej: to zaostrzenie się sprawy tybetańskiej, w której Anglja bezpośrednio jest interesowana; to nieprzyjazną postawę, jaką zajęła prasa rosyjska względem Anglji, co w znacznej mierze odbiło się na punkcie najdrażliwszym, bo na handlowym; to wreszcie przewlekłość w operacjach wojennych japońskich, która zniecierpliwić umiała nawet powolnych i spokojnych Anglików, w następstwie czego postanowili oni dać sobie spokój z przyjaźnią dla Japończyków i przywrócić znowu stosunki z Rosją.

Są jednak i tacy, którzy tę zmianę w opinji publicznej w Anglji nazywają bez ogródek dwulicowością. I bodaj, czy określenie to nie jest w tym wypadku najtrafniejszem. Twierdzić tego na pewne oczywiście niepodobna, ale że ma ono dużo za sobą danych — to rzecz pewna.

Obrazek jakich wiele.

W dalszym ciągu przykładów, jak to Rusini bywają uciskani przez żywioł poski na prowincji, podajemy dziś nadesłanych nam przez naszego korespondenta: „o kulikowskiej Kasie oszczędności „Nadzieja“ słów kilkoro“. W Kulikowie, położonym w najbliższym promieniu Lwowa, w powiecie politycznym żółkiewskim, istnieje od lat dwudziestu kilku Kasa zaliczkowa „Nadzieja.“

Założycielami Kasy tej byli Polacy: śp. Jan Obertyński, właściciel dóbr Odnów i Nowesioło, p. Waygart, właściciel Podlisek, ks. Sobolewski, b. rz. kat proboszcz w Kulikowie i ks. Pławnicki, b. rz. kat. proboszcz w Wiesenbergu, którzy, powodując się szlachetną chęcią ulżenia ludności włościańskiej, tak polskiej, jakoteż — i to przeważnie ruskiej, zamieszkałej w powiecie i pragnąc ułatwić tej ludności uzyskanie taniego kredytu, stworzyli dla użytku jej instytucję finansową, wkładając w nią wcale wysokie udziały.

Nadto założyciele, a po nich każdorazowi członkowie dyrekcji wpływem swym osobistymi i rozgałęzionemi koneksjami wyrobili Kasie kulikowskiej znaczny kredyt w Banku krajowym, jednem słowem, Kasę tę postawili na nogi.

Członkowie dyrekcji od czasu do czasu zmieniali się wprawdzie; jedni ustępywali miejsca drugim, jednakowoż na czele instytucji stali zawsze, o jej dobro i losy dbali Polacy. W ostatnim roku administracyjnym w skład dyrekcji wchodzili: pp. dr. Finkel, lekarz okręgowy w Kulikowie, ks. Gruszkiewicz, ruski proboszcz tamże (alians polsko-ruski) i ks. Prosk[...]cki, proboszcz łaciński w Podliskach ob[...]wowa, którzy z zaparciem się i poświęc[...]em pracowali społem nad rozwojem instytucji, ofiarowując jej w dani najlepsze swe chęci i usługi.

Atoli od niejakiego czasu, odkąd mianowicie Rusini rozmaitych odcieni wypowiedzieli wszystkiemu, co polskie, bój zawzięty na śmierć lub życie, wkradł się do Kasy kulikowskiej ferment nader szkodliwy, a w ostatnich czasach niecna agitacja hajdamacka postawiła kasę tę na niebezpieczną równię pochyłą, z której jeden krok tylko do stoczenia się w przepaść.

Dla lepszego zrozumienia słów powyższych, przytoczę konkretne fakty. Od lat dwudziestu z okładem, zatem od samego niemal zawiązku Kasy zaliczkowej, funkcję kontrolora Kasy pełnił nieprzerwanie b. nauczyciel ludowy, p. Andrzej Tatuch, który na stanowisku tem pozostawał nadal, nawet po przeniesieniu go w charakterze nauczyciela w stan spoczynku. Człowiek ten, jako Rusin, były nauczyciel ludowy i funkcjonarjusz Kasy, posiada rozliczne znajomości między ludnością, a temsamem i powolne narzędzie zarówno w okolicznym ludzie ruskim, jak i wśród mieszczan kulikowskich, będących członkami-dłużnikami Kasy zaliczkowej; natomiast godność kasjera piastował tam p. Daniel Hoszowski, oficjał sądowy (także Rusin) do jesieni r. z. aż do czasu przeniesienia go do Złoczowa. Po wyjeździe p. Hoszowskiego obie czynności: kontrolora i kasjera spoczęły w jednem ręku p. Tatucha...

Nastąpił niebawem okres rządów „szarej gęsi“. Dawano pożyczki osobom prywatnym, bez względu na wyraźne pogwałcenie statutów i zapadłą uchwałę dyrekcji, pozbawionej władzy i na odwrót: odmawiano realizacji pożyczek uchwalonych tym, którzy nie nie byli rządom miłymi.

Nadto, przy ostatnich wyborach zarządu, w celach agitacyjnych, jakaś niewidzialna (czy naprawdę? *przyp. koresp.*) ręka sprowadziła p. Hoszowskiego do Kulikowa, rozpiła lud sutemi libacjami, a rezultat był ten, że do dyrekcji wybrano samych [...] Rusinów, o Polakach zaś wyborcy-dłużnicy Kasy zapomnieli zupełnie. Polacy ci, którzy krwawicą swą położyli podwaliny pod rozwój Kasy zaliczkowej w Kulikowie i kierowali nią na korzyść ludności ruskiej przez szereg lat, zostali teraz, skutkiem agitacji ruskiej, usunięci całkowicie z zarządu i tylko jakby na kpiny ofiarowano naczelnikowi sądu w Kulikowie, godność członka rady nadzorczej, której wobec powyższego stanu rzeczy p. K. słusznie nie przyjął.

Oto, jaka wdzięczność spotkała Polaków ze strony naszych najserdeczniejszych, za świadczone im tak liczne dobrodziejstwa! A może to i lepiej, że się tak stało, że przy tej anarchji i bezhołowiu, jakie zagnieździły się w kulikowskiej Kasie oszczędności „Nadzieja“, Polacy, wychodząc z obskurnych machinacyj więcej niż wątpliwej wartości moralnej agitatorów ruskich z czystemi rękoma i spokojnem sumieniem, stanęli poza nawiasem i nie biorą żadnego zgoła udziału w kierownictwie instytucją, zaczem i wolni będą od ewentualnego zarzutu tolerowania tej nad wyraz smutnej i niezdrowej gospodarki, domagającej się gwałtem sanacji.

Z lwowskiego salonu sztuki.

Salony Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przybrały odświeżoną i ponętną szatę. Wystawiono dzieła najnowsze naszych artystów malarzy; niewiele ich, niema chaosu, ale za to jakość i dobór obrazów wytrzymują krytykę, choćby i najsroższego, argusowego oka, znawcy sztuki.

---

(11)

Kazimierz Laskowski.

„NASZ“.

Niby-powieść.

Wyłączną zasługą ostatniego było założenie biura bankowego, które właśnie jubileusz długoletniego istnienia święcić miało.

Co się tyczy młodszej linji leśnej, to potomkowie Lewiego, aczkolwiek po wycofaniu się z interesu, rozeszli się po świecie, zamieszkawszy w Krakowie, a nawet w Paryżu, niemniej ścisłego związku z pniem głównym nie zerwali, przeciwnie: i materjalnie i moralnie zachowując rodzinną łączność, stali się pośrednio „filarami“ warszawskiej „instytucji“, na podobieństwo domu Rotszyldów.

Ten i tak ścisły związek rodzinny utrwalił się jeszcze przez małżeństwo Hieronima Golda (seniora) z paryską Goldówną i podsunął pierwszą myśl zorganizowania syndykatu familijnego, z rozszerzeniem go nawet na postronne, byle wpływowe i mające znaczenie osobistości.

Umiejętne przeprowadzenie tej myśli, w której wzięli udział wszyscy bez wyjątku członkowie rodu, uzupełniło potęgę finansową firmy szerokiemi wpływami i stosunkami, jakiemi odtąd we wszystkich sferach społeczeństwa rozporządzała.

Nie było wprost dykasterji, zarządu, fachu, do którychby pośrednio nie sięgała dłoń Goldów. Umiano jednak zachować tak pozory, że prócz najbliższych, nikt nie domyślał się roli, jaką odgrywa, a tem mniej nie odczuwał żadnej zależności.

Niektórym nawet wydawało się odwrotnie, że to Goldowie są pod ich wpływem i ci właśnie byli najuleglejszemi narzędziami planów seniora, który oczywiście z wieku i urzędu kierował wszystkiem, gdy inni zarządzali tylko pojedyńczemi wydziałami. W ten sposób stworzyła sobie firma cały szereg cichych, bezwiednych wspólników i trzymała rękę na pulsie społeczeństwa, sama stojąc na uboczu, w ukryciu.

Ale dość było naciśnięcia sprężyny, a cała ta maszynerja szła w ruch, działając, jak tego okoliczności wymagały.

Religji nie zmieniano, ile że nie było tego potrzeby, zwłaszcza, że jeszcze żyła stara po Saulu wdowa, przedstawiająca z górą miljon kapitału, co nadawało firmie tem większe znaczenie wśród współwyznawców, nie brużdżąc bynajmniej w opinji naszych. Upatrywano w tem nawet pewien dodatni rys charakteru, poszanowanie przeszłości i tradycji. Zresztą Senior (tak starego Golda nazywano w szerszych kołach) nie taił się z tem, że synom zostawia absolutną swobodę przekonań, sam zaś czuje się na tyle rdzennym, czego liczne składał dowody, że byłoby właśnie nieusprawiedliwioną chwiejnością z jego strony szukanie dróg nowych zespolenia.

— Młodzi co innego — zwierzał się w zaufanem kółku — tych nie krępuję w niczem. Co do mnie: kim się urodziłem, tym chcę umrzeć.

Swoją drogą potępiał zabobony i w domu i po za domem usilnie demonstrował swą pod tym względem wolnomyślność.

Z tego powodu miewał nawet drobne zatargi z matką, przywiązującą wielką wagę do rytuału, co w końcu stało się przyczyną, że stara pani Saulowa, mieszkająca dotychczas razem, stworzyła sobie osobne gniazdo, zająwszy oddzielny apartament na drugiem piętrze.

To jednak nie przeszkadzało, że czuła się podawnemu nierozdzielną cząstką „masy“ i w miarę możności działała we właściwych sferach na jej korzyść.

Opowiadano nawet, że gdy najstarszy z wnuków, Heronim, żenił się według rodzinnego zwyczaju z bliską kuzynką, panną Nagel, pani Saulowa pierwsza wyraziła z tego powodu niezadowolenie, utrzymując, że to dobre było dla dziadka, nie dla wnuka, którego stać na lepszą partję.

Z marjażu syna nie był zadowolony również i Senior, choć z odmiennych powodów. Hieronim już za kawalerskich czasów tracił, tracił dużo, a ożenienie bynajmniej nie rokowało poprawy; przeciwnie, nasuwało różne domysły, w których imię pani Ireny Bittner, skuzynowanej z Naglami, dość często powtarzano.

Mówiono o sławnym jeszcze za życia Bittnera romansie i podobno nie mylono się. Z tego nawet powodu Senior, niezadowolony z syna, wbrew prawu stronnictwa, zamyślił szefostwo interesów oddać w ręce młodszego, Stefana, Hieronimowi przeznaczając tylko wydział fabryczny. Obawiał się, że takiem postępowaniem może skompromitować powagę firmy.

Postanowienie to jednak, które sam Senior uważał za wywołane koniecznością odstępstwa od tradycji firmy, wisiało dotąd tylko w powietrzu.

Gold mimo podeszłego wieku czuł się dobrze i nie myślał steru z rąk wypuszczać.

Mówiono o tem jedynie, jako o odległej przyszłości, niezdecydowanie, chwiejnie, tak, że prócz plotek miejskich, żaden objaw na zewnątrz nie stwierdzał krążących domysłów i przypuszczeń.

Ezaw (tak w gronie familijnem nazywano niekiedy Hieronima) grał pozornie pierwsze skrzypce, reprezentując niejednokrotnie w zastępstwie firmę i ojca, Stefan zaś był zawsze tylko młodszym synem, w którym pokładano wielkie nadzieje, ale jak dotychczas jedynie nadzieje, starając się nawet zacierać przy sposobności wszelkie ślady kursujących na ten temat pogłosek.

Była to *sui generis* polityka Seniora, ostrożność w uprzedzaniu wypadków, a zarazem chęć utajenia do czasu nieporozumień domowych.

Na zewnątrz przeto nie wysuwano Stefana na plan pierwszy, z wyjątkiem nadzwyczajnych wypadków, w których Senior wolał się młodszym synem wyręczać.

Zdarzyło się to zaledwie parę razy, a zawsze po gwałtownych scenach z Hieronimem, który ze swego stanowiska bez walki ustępować nie myślał. Ztąd między braćmi były stosunki nienajlepsze, nawet naprężone. Stronę Hieronima trzymała po cichu reszta rodziny — bracia Zygmunt i Ludwik. Był to może jeden więcej z powodów, dla których Senior ostateczną decyzję odkładał *ad feliciora tempora*.

Swoją drogą nie wyrzekał się raz powziętej myśli i przeprowadzał ją stopniowo, oględnie, z niezaprzeczonym talentem i wstrzemięźliwością, która była cechą każdej jego działalności.

Dla tego też, gdy młodszy Gold objawił chęć nabycia majątku ziemskiego, Senior, aczkolwiek uważał rolę za jeden z najgorszych interesów, nic nie miał przeciwko temu i z funduszów osobistych potrzebny kapitał Stefanowi wydzielił.

(Ciąg dalszy nast.)

Niedawno otwarto [illegible] podwoje skromnej naszej świąty[illegible] artysty-malarza Bratkowskieg[illegible]o, Trusza, oraz rzeźb art. [illegible] wystawa dzieł tych malarzy skł[illegible]ie z krajobrazów.

Art. mal. Bratkow[illegible]chód miesiąca.“ Niepewnie ws[illegible] lekko zachmurzonym horyzon[illegible]blewa tajemniczym blaskiem cha[illegible]ny krajobraz, z okolicy Lwowa (za[illegible] wyścigowym). W dali, rysuje się ciemn[illegible] smuga lasu, a na pierwszy plan wysunął [illegible] oraninę i nieużyteczny wygon. Nie wi[illegible]rodkami posługujący się malarz, wyw[illegible]ekt ogromny; jakaś tajemnicza, lecz g[illegible] ukryta groza, dająca się tylko przeczuć, przeziera z zamąconego chmurami brudno-fjoletowego nieba, a księżyc zlewa żółtem, lecz kojącem światłem te grudy i nieużytki. Dzieło to jest świadectwem sumienności artysty w podpatrywaniu i studjowaniu natury, którą przez szlachetny pryzmat, swej artystycznej głęboko duszy rzuca na płótno Bratkowski i stwarza mimowoli podmiotowy nastrój, udzielający się łatwo widzom.

Biegunowo odmienne wrażenie wywołuje, zapewne dla kontrastu obok umieszczony, obraz tegosamego artysty „Poranek na morzu.“ Różanopalca jutrzenka weszła już na horyzont nieba i rzuca bladoróżowe pęki promyków świetlnych, załamujących się w eterycznej, nad srebrną taflą morza unoszącej się chmurce.

A spokojne morze przypływa rytmicznie, tworząc z fal długie szklane terasy; subtelne kolory muskającego morze słońca, igrają po zwierciadlanej szybie wody. Jakaś czarująca, ambrozyjna świeżość, jakiś wczesny ranny powiew morski bije z ram tego obrazu, w który artysta umiał zakląć chwilę, godną wyłonienia się z perełek tych fal morskich boskiej Afrodyty. Już też Bratkowski umie patrzeć, umie analizować wrażenia, a dzieła tego przedewszystkiem głęboko odczuwającego artysty nakazują nam wierzyć w szczerość tworów jego ducha. Dwa inne obrazy „Bora“ i „Fala“ przedstawiają bardzo dobrze zaobserwowane i widziane błękitne fale Adrjatyku które straszny Bora zamienił w rozhukany, a niebezpieczny dla żeglarzy żywioł. I znów refleksy świetlne i wspaniała perspektywa nadciągających z nieskończenie odległego widnokręgu, wzburzonych i pieniących się zgryźliwie fal morskich, po których igrają iskierki ceglasto-czerwonego światła słonecznego. Widoki te udowadniają nam, że artysta głęboko wyczuł rozmaite przejawy tego zmiennego, jak kapryśna kobieta żywiołu. „Ranek na morzu“, „Borę“ i „Falę“ uchwycił Bratkowski w okolicy wyspy Kwarnero i tej polskiej kolonji, Abbazji. Równie pewnym, jak na morzu, jest pędzel artysty i na lądzie. — W obrazie „Żyto“ przedstawia nam artysta swojski krajobraz „posrebrzany żytem“. Łan młodego żyta okrywa łagodnie wznoszący się pagórek, a żyto kołysane podmuchami wiosennego zefiru, faluje łagodnie, świeża zieloność pokrywa pole i całą młodą przyrodę rozwijającą się na tle nieba okrytego dziwacznemi, lecz prawdopodobnemi chmurami.

„Brzozy“ przedstawiają grupkę młodych, karłowatych brzóz, wyrastających nieśmiele z podłoża topniejącego już śniegu. Fioletowy ton oświetlenia i śniegu nakazuje domyślać się, że w tym zakątku dzień zbliża się już ku wieczorowi. Obraz ten, jak wszystkie dzieła Bratkowskiego, odznacza się głębokiem uczuciem artystycznego wchłaniania przyrody i przedstawiania jej z najsubtelniejszymi odcieniami, taką, jaką jest; i wywołuje przytem podmiotowy nastrój, łatwo udzielający się widzom.

Artysta malarz Ćwikliński dał nam niegorszą i, że się tak wyrażę „botaniczną“ wystawę dzieł swych. Najciekawsze, to „Cyprysy“; o Böcklinowskim nastroju, uderzają odważnym kontrastem światła. Dwa trochę karłowate, młode cyprysy występują na tle jasno-białego, zda się, cmentarnego muru, oświetlonego całą ekspanzją siły słońca, wydzierającego się szczeliną z posępnego nieba. Za murem trzy starsze, żałobne cyprysy, przysłaniają część zachmurzonego nieba, w którem śpią utajone gromy i zdają się chcieć lada chwila wybuchnąć i zmącić tę spokojną, cmentarną ciszę wyniosłych cyprysów.

Ten obraz można też inaczej interpretować, twierdząc, że białość muru jest refleksem księżyca, bo artysta ujarzmił światło i w wszystkich swych obrazach walczy niem odważnie, śmiało i zwycięsko, nie nadużywając praw licencji poetycznej, mającej wielkie zastosowanie w malarstwie „Oliwka“, to w połowie wysokości drzewa uchwycony pień rozłożystej oliwki, której konary okrągłymi kształtami roztaczają się nad ziemią. Tu i ówdzie wkrada się promyk słońca, które całkowicie opanowuje pędzel artysty.

W „Oliwce“ wywołuje Ćwikliński zapomocą refleksów słonecznych, pulchność i okrągłość plastyczną konarów oliwki, a w „Piniach“, ten odważny artysta stwarza wspaniałe ultramarynowe niebo włoskie, na którem, ogromnie jaskrawie oświetlona, zarysowuje się gałąź pinji. Szalona wprost siła światła włoskiego słońca, pozwala artyście oświetlić tak ostro tę pinję. Artysta Ćwikliński przykuł do obrazu rozżarzone włoskie słońce i wywołuje zapomocą niego efekt niebywały. Więcej swojskie są jego „Brzozy“ pięknie wykończone na tle zapowiadającego burzę ciemnego nieba.

Artysta-rzeźbiarz Ostrowski, znakomity portrecista, wystawił wiernie psychologicznie oddany, biust prof. dra Antoniewicza, portret dra Kuntzyka, portret hr. Wolańskiej i portret p. Łady, oraz dwa studja „Chłopczyka“ i „Dziewczynki“, wszystkie biusty wykonane technicznie bardzo udatnie; każda drobnostka przypomina, że p. Ostrowski nietylko jest znakomitym artystą rzeźbiarzem, ale i dobrym psychologiem. W pięknym i charakterystycznym biuście p. hr. W. p. Ostrowski, mniej korzystnie dla całości, umieścił rękę, występującą nie z fałdów sukni, lecz z narzuconego u spodu biustu gipsu.

Płaskorzeźba „Studjum“, ujmuje swą piękną formą i wykończeniem, a z modernistycznie pojętego tła, pięknie występująca „Dziewczynka“ zyskałaby wiele, gdyby wykonano ją w jednym tonie, a nie sztucznie później pokostowano. Zdaje się nam, że w tym wypadku Praksyteles i greccy mistrzowie, zachowujący jeden i ten sam kolor w swych mistrzowskich dziełach zostaną po wieczne czasy obowiązującym pierwowzorem.

P. Iwan Trusz wystawił kilka mniejszych rozmiarów obrazów, jak widoczki krymskie: „Czatyrdah“, „Cyprysy“, „Nad brzegiem morza“, Partenia z Fiolentem“ i „Klon amerykański“, „Lipy“, „Portret“. Prócz wymienionych prac, umieszczono w pierwszym pokoju dzieła artystów: Kruszewskiego, Kazimirowskiego, Obsta, Klepińskiego, Jurjewicza i pań Podlewskiej i Modrakowskiej.

„Jesień“ Jurjewicza charakteryzuje chłodny blask jesiennego słońca, oświecającego wiernie perspektywicznie udany zakręt aleji. Obraz podzielił artysta na dwie części; pierwszą, szczegółowo oddaną, i drugą, pokrytą mgłą oddalenia i niezrozumiałym trochę traktowaną sposobem. Pani Modrakowska, nadzwyczaj zdolna Amerykanka, nie wiele niestety, z prac swych wystawiła, lecz już na podstawie kilku wnioskować można o jej niepoślednim talencie artystycznym. P. Modrakowska posługuje się oryginalną kombinacją, złożoną przeważnie z węgla i farb pastelowych. Kilkoma trafnymi rzutami chwyta całość, psychologicznie prawdziwą i charakterystyczną, i stwarza tak piękne „Studjum kobiety wiejskiej“, lub „Dziecko“. Drugą specjalnością tej oryginalnej artystki-Amerykanki, są misternie wykonane piórkowe widoczki, lub też powłóczystemi linjami rysowane piórkiem, akty modelowe.

Emde.

Od administracji.

Powieść Kazimierza Glińskiego „Boruta“ w wydaniu fejletonowem jest do nabycia w naszej Administracji po cenie 80 h.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa, 16 marca.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie chemicznym uniwersytetu (Długosza 6), o godzinie 5 wieczorem, dr. J. Łukasiewicz: „O filozofji Kanta, część II“. — W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8), o godzinie $6^1/_2$ wieczorem, L. Popławski i H. Ottawowa: „Ludwik van Beethoven“, część III. — Muzyka instrumentalna w w. XIX“ (wykłady objaśniane przy pomocy fortepianu).

Teatr miejski: „Lyzistrata“, operetka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W Kasynie miejskiem: Przedstawienie amatorskie, na dochód Tow. szkoły ludowej. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Środa (16): Lubina męcz. — Ojcosława. — (3): Ewtropia. Wschód słońca o godzinie 6 minut 20, zachód o godzinie 5 minut 59.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: + 2°R Pochmurno.

Wiadomości osobiste. Przyjęcie u pp. namiestnikostwa A. hr. Potockich, odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska ob. łać. Odznaczony usu Exp. can. ks. Juljan Łukaszkiewicz.

Instytucję kanoniczną na opróżnione probostwa otrzymali: ks. Ludwik Ollender proboszcz i dziekan w Stryju, przy kościele św. M. Magdaleny we Lwowie; ks. Andrzej Pankiewicz proboszcz z Czernielowa mazow. w Skałacie.

Prezentę na opróżnione probostwo w Żulinie otrzymał ks. Józef Machowski kooperator w Tłumaczu.

Przeniesieni: ks. Marcin Rymarczyk sekularyzowany kapłan zakonu oo. Dominikanów do Hnilcza ad Horożanka; O. Pius Szewczyk z zakonu Braci Mniejszych do kościoła św. Anny we Lwowie; O. Kamil Grzybała z zakonu Braci Mniejszych do kościoła św. Mikołaja we Lwowie.

Jurysdykcję otrzymali: O. Symforjan Figura w Rawie ruskiej, O. Pacyfik Zawidlak przy kościele Najśw. Rodziny (ulica Janowska) we Lwowie.

Zmarł ks. Franciszek Rozak b. kooperator w Janowie ad Gródek. R. i. p.

Przeniesienie. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła zarządcę Eugenjusza Herwy'ego z Zakopanego do Żywca.

Z kolei państwowych. W okręgu dyrekcji krakowskiej zamianowani zostali: asystent Wincenty Waismann w Rzeszowie, naczelnikiem urzędu stacyjnego w Swoszowicach, oraz rewident Aleksander Majewski prowizorycznym zastępcą naczelnika oddziału VII dla kontroli dochodów w Krakowie. Przeniesieni zostali ze względów służbowych asystenci: Feliks Bulsiewicz z Czarnej do Rzeszowa, Franciszek Wróblewski z Tymbarku do Czarnej, oraz Maksymiljan Pfleger ze Swoszowic do Stróżego; nakoniec na własne życzenie adjunkt Tadeusz Podgórski, naczelnik urzędu stacyjnego w Nowosielcach-Gniewosz, do kasy dyrekcyjnej w Krakowie, asystent Józef Łodyga ze Słotwiny do oddziału VII dyrekcji w Krakowie i asystent Mieczysław Zaremba z Tuchowa do Biecza.

Zatwierdzenia wyboru. Cesarz zatwierdził wybór Mieczysława hr. Borkowskiego, właściciela dóbr w Mielnicy, na prezesa i Tadeusza Czarkowskiego-Golejewskiego, właściciela dóbr w Wysuczce, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Borszczowie; wybór dra Stanisława Rudrofa, właśc. dóbr w Szwajkowcach, na prezesa i Alfreda Doszota, właściciela dóbr w Mateuszówce, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Czortkowie; oraz wybór Przecława Sławińskiego, właściciela dóbr w Kleczy górnej, na prezesa i Adolfa Raczyńskiego, radcy sądu krajowego w Wadowicach, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Wadowicach.

Krajowa wytwórczo-handlowa spółka. Ubiegłego wieczora odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków powyższej instytucji. Zagaił je prezes rady nadzorczej prof. Kalina i zaznaczył w dłuższem przemówieniu, że spółka mimo niepomyślnych warunków konkurencyjnych rozwija się pomyślnie, dzięki niestrudzonej pracy dzisiejszego dyrektora p. Jurka.

Po zatwierdzeniu bilansów z lat 1900, 1901 i 1902, dyr. p. Jurek przedłożył zebranym bilans i sprawozdanie dyrekcji za rok 1903.

Po obszernej dyskusji, na wniosek komisji rewizyjnej zgromadzenie udzieliło absolutorjum dyrekcji za rok ubiegły. Uchwalono nadto polecić dyrekcji poczynienie najdalej idących kroków celem rewidykacji sum dłużnych, które dotychczas wstawiano w pozycje wątpliwych długów.

Z kolei zatwierdzono wybór dyrekcji. W skład jej weszli pp.: Jurek, Bojarski, Garczyński, Włodzimirski i Paszkudzki. Wybrano nadto do komisji rewizyjnej pp. Niemczynowskiego, Kolbuszowskiego i Ulmera.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa ochronek chrześcjańskich odbyło się wczoraj popołudniu pod przewodnictwem p. namiestnikowej hr. Krystyny Potockiej. Na porządku dziennym była sprawa sprzedaży gruntu w ulicy Zamkniętej, należącego do Towarzystwa. Mianowicie kat. Stowarzyszenie rękodzielników „Skała“ wniosło ofertę na kupno tego gruntu. Sprawę przedstawił referent arch. Śliwiński. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. Thulie, Getritz, Niemczynowski, ksiądz Sapieha, Bardasz, Markiewicz, Szeremeta, uchwalono sprzedaż „Skale“ ten grunt za 25 tysięcy koron, z tem zastrzeżeniem, że Tow. może w pierwszym pół roku odstąpić od tego kupna. Sprawę zakupna gruntu na ochronkę w ulicy Janowskiej za 24.000 koron odesłano do Wydziału.

Posiedzenie wydziału Towarzystwa słowiańskich dziennikarzy, odbędzie się dnia 28 marca w Wiedniu w lokalu „Słowiańskiej Besedy“.

Z obrony krajowej. Cesarz nadał złoty krzyż zasługi z koroną kapitanom rachunkowym I klasy: Dawidowi Tałpaszowi w 18 p. obr. kraj. w Przemyślu i Karolowi Srnie w 19 p. obr. kraj. we Lwowie. Lekarzem asystentem w stanie nieczynnym mianowany dr. Jozef Sternberg w 22 p. obr. kraj. w Czerniowcach. Podporucznik dr. fil. Jakób Pollak przeniesiony z 10 p. dyw. artyl. do 17 p. obr. kraj. w Rzeszowie. W stan spoczynku przeniesiony kapitan I kl. Józef Zacharjasiewicz z 34 p. obr. kraj. w Jarosławiu.

Kradzież. Ubiegłej nocy dostali się złodzieje na strych J Arbeitera i skradli mu znaczną ilośc bielizny, wartości przeszło 100 kor.

Zguba. Janko Steciów rolnik z Kołodrób pow. Rudki zgubił 80 kor. gotówką, zawinięte w białej chusteczce.

Niemiecki skarb narodowy dla kresów wschodnich. *Posener Tageblatt* w długim artykule rozwodzi się o konieczności zebrania funduszów na skarb narodowy w celu zwalczania polonizmu. Apeluje do patrjotyzmu wszystkich Niemców, aby w tej walce narodowej i pieniędzmi udział wzięli. W *Schlesische Ztg.* nr. 171 landrat z Fischhausen hr. v. Kayserling zagrzewa także do walki przeciwko Polakom. Fantomem jest całe niebezpieczeństwo słowiańskie; prawdziwe niebezpieczeństwo wielkie grozi nam jedynie ze strony Polaków, powiada p. landrat. *Schles. Volks Ztg.* sądzi, że na niemiecki skarb narodowy nie zbierze się sum zbyt wielkich, bo Niemcy wolą, ażeby na takie cele zbierał rząd pieniądze i wszystkich obywateli państwa do składek takich w formie podatków pociągał.

Z ziemi ucisku. Jak donosi *Dzien. Berl.* zapowiedziana na niedzielę popołudniu schadzka rodziców polskich z dziećmi w Moabicie, została przez policję zakazana. Nawet rodzicom ciężko w fabrykach pracującym nie wolno zobaczyć swych dzieci. Skandal XX wieku.

Skutki wojny. Na kontraktach kijowskich obroty handlowe w rb. są bardzo nieznaczne, w skutek ogólnego braku gotówki. Równie słabo zapowiada się tegoroczny jarmark w Niżnym-Nowogrodzie.

Piękne dusze. *Diło* w numerze wczorajszym wzywa posłów ruskich w radzie państwa, aby się przyłączyli bezwarunkowo do obstrukcji czy to z Niemcami, czy z Czechami. Ma to być presja ze strony Rusinów na rząd, że nie uwzględnia interesów $4^1/_2$ miljonowego (!?) narodu ruskiego w Galicji.

Paderewski — wydalony z Petersburga! Szwajcarskie *Neueste Nachrichten* zamieszczają następującą wiadomość: „Gdy znakomity pianista i muzyk polski Paderewski przed kilku tygodniami koncertował wobec cara w Petersburgu, car pełen zachwytu z powodu mistrzowskiej gry Paderewskiego, gratulował artyście, ciesząc się, że może podziwiać tyle artyzmu u „rosyjskiego“ artysty. Na to Paderewski z godnością, cechującą tego artystę, natychmiast odrzekł: „Wybaczy Wasza cesarska Mość, ale ja jestem Polakiem“.

W odpowiedzi na to otrzymał Paderewski jeszcze tego samego dnia dekret, wydalający go raz na zawsze z Petersburga, prasie zaś nakazano ogłosić publiczności, że Paderewski... „przerwał szereg zapowiedzianych w Petersburgu koncertów“. Cześć za to wielkiemu artyście!

Za napad wojskowy odszkodowanie wypłacono przez rząd brazylijski austrjackim kolonistom. Staraniem dyplomacji austro-węgierskiej udało się skłonić rząd brazylijski do wypłacenia na rzecz austrjackich kolonistów, poszkodowanych w r. 1901 przez pamiętny napad wojskowy Jangade odszkodowania w sumie 75 600 koron. Jak wiadomo, koloniści ci pochodzili przeważnie z Galicji.

Aresztowanie. Włoskie dzienniki donoszą o aresztowaniu w Cormons, na włoskiej granicy, niejakiego Cyryla Zaremby z Kalinowej, mającego lat 70, urodzonego w Małgowie pod Turkiem w gubernji kaliskiej. Aresztowanie tegoż Zaremby, który niewiadomo, czy jest Polakiem, lub sądząc z imienia Rosjaninem, miało nastąpić na żądanie władz policyjnych rosyjskich, tj. ministerstwa spraw wewnętrznych, i wnioskując z komentarzy, jakie dodają dzienniki tutejsze, miałoby charakter polityczny. Jeden z dzienników otrzymuje wiadomość od korespondenta swego z Cormos, że ów Zaremba był bogatym właścicielem ziemskim i że w r. 1863 w czasie powstania majątek jego został skonfiskowany, on sam zaś miał odsiedzieć dziesięć lat więzienia za przestępstwo polityczne. Rząd włoski ma wydać go w ręce policji rosyjskiej. Z tego powodu dziennik *Giornale d'Italia* gani rząd włoski za uległość dla Rosji. Inny wszakże dziennik utrzymuje, że ten Zaremba, który podawał się za dziennnikarza ściganego przez rząd rosyjski, jest zwykłym awanturnikiem pochodzenia rosyjskiego i że do tego dwa lata odsiedział w domu obłąkanych w Vicenzy.

Następstwo tronu oldenbursiego. Jak krótko w telegramach podaliśmy, car Mikołaj zrzekł się imieniem swojem i potomków wszelkich praw do tronu w wielkiem księstwie oldenburskiem na korzyść księcia Fryderyka Ferdynanda holsztyńskiego. Obecnie panujący książę oldenburski, urodzony 16 listopada 1852 r., jest chorowity i ma prócz trzech córek, tylko sześcioletniego syna. Ponieważ według ustaw oldenburskich, tron dziedziczą tylko synowie, przeto łatwo mogłoby się wydarzyć, że tron oldenburski zostałby w niezadługim czasie osieroconym, a najbliższymi uprawnionymi spadkobiercami byliby wtedy wielcy książęta rosyjscy, książę Aleksander i syn jego Piotr, spokrewnieni bardzo blisko z carem; książę Piotr jest szwagrem cara.

Dlatego też zrzeczenie się cara praw do tronu oldenburskiego, jest dla Niemców rzeczą wielkiej wagi. Właśnie też parlament przyjął ustawę, przyznającą także książętom holsztyńskim prawa przysługujące członkom rodzin panujących.

Żywcem spaleni. W miejscu pielgrzymek Marja Radna koło Aradu na Węgrzech, 150 pątników dla braku miejsca umieściło się na noc w stodole. Z niewiadomego powodu powstał w stodole pożar i objął ją całą z błyskawiczną szybkością. Ponieważ drzwi były zamknięte, pątnicy musieli je siłą wyważyć. Trzy osoby spaliły się, a 7 osób straciło życie w tłoku, który powstał u wyjścia.

Japońscy szpiedzy. Do jakiego stopnia w przewidywaniu wojny rozszerzyli Japończycy szpiegowski system, dowodem notatka, jaką znaleźliśmy w angielskich pismach. Angielski pewien kupiec, posiadający sklep w Władywostoku, zatrudniał w nim w charakterze pomocnika jednego Japończyka. Nagle oświadczył ów Japończyk swojemu pryncypałowi, że służbę swą porzucić musi. Ponieważ kupiec bardzo był z japońskiego swojego pomocnika zadowolony, pragnąc go nadal u siebie zatrzymać, zapronował mu trzykrotne podwyższenie płacy, byle u niego pozostał. Mimo to Japończyk odjechał. Można sobie więc przedstawić zdziwienie kupca, kiedy, bawiąc na krótko przed wybuchem wojny w Tokio, spostrzegł na ulicy swojego byłego pomocnika w mundurze kapitana japońskiej wojennej marynarki.

Osuszenie pontyńskich bagien. W Rzymie zawiązał się syndykat finansistów i właścicieli pontyńskich bagień w Kampanji w celu ich osuszenia. Śmiercionośne te bagna ciągną się od Ponti do Terraciny, są długie 50 klm. i 18 do 20 klm. szerokie.

Powstanie Kałmuków. Do *Nowej Reformy* piszą z Warszawy: „W ostatnich dniach rozeszła się pogłoska, iż Kałmucy i Baszkirzy krajów środkowo-azjatyckich gotują się do zbrojnego wybuchu przeciw rządowi. Wiadomość ta miała przyjść z Aschabadu, gdzie generał wojenny koncentruje poważniejsze siły wojskowe w oczekiwaniu rokoszu. Na dnie fantazji, jak zawsze, doszukać się dadzą elementa prawdy: tak prawdą jest, iż pośród tubylców Zakaspijskich panuje niesłychany popłoch, a to z powodu zamierzonego projektu wysyłania ich gromadnie na daleki Wschód, jako mniej cenną „Kanonnenfutter“. Czy taki projekt istniał, czy nie trudno ocenić, to się jednak da sprawdzić, że mówiono o nim w kołach nieurzędowych. Prawdą też jest, że w krajach środkowo-azjatyckich ogłoszono częściową mobilizację, która ma zademonstrować przeciwko tybetańskiej wyprawie Anglji.

Z myszy — słoń. Policja przemyska aresztowała niedawno djetarjusza tamtejszego magistratu Kaczora, którego ścigał sąd w Jaśle za popełnienie jakiegoś oszustwa. Dziś, po tygodniu, znajdujemy w *W. Allgemeine Zeitung* między telegramami, nadrukowaną tłustemi czcionkami następującą wiadomość: „Aresztowanie szpiega w Warszawie. Wrocław *Kattowitzer Ztg.* donosi z Warszawy, że zajęty w miejskiem urzędzie budowlanym technik Kaczor, aresztowany został pod zarzutem zdrady stanu. W mieszkaniu jego znaleziono plany i szkice fortów, mostów i kolei, które przygotował on dla Niemiec“. — Ciekawiśmy mocno, jak wiadomość o aresztowaniu Kaczora wyglądać będzie w pismach np. amerykańskich.

Nowy Rok w Tybecie. Na mroźnej wyżynie Tybetu, obchodzi się w tym miesiącu przez 3 tygodnie uroczystość Nowego Roku. Świecka i duchowna stolica Tybetu, Lhassa, zmienia się w ciągu tych 3 tygodni zupełnie. Dalaj Lama, który i tak odosobniony prowadzi żywot, znika zupełnie, a jego władza, przechodzi w drodze licytacji na jednego z bonzów budaistycznego klasztoru Debang. Ten prowizoryczny Dalej Lama nazywany bywa Talno i w czasie swych rządów dopuszcza się zwykle wielu nadużyć, okładając mieszkańców miasta pod różnymi pretekstami wysokiemi pieniężnemi grzywnami. Bogaci, płacą je, biedacy natomiast, na czas uroczystości noworocznych uciekają i kryją się w pieczarach za miastem, w którem odbywa się tymczasem szereg uroczystości. Uroczystość końcową stanowi wypędzenie „grzesznika“. Jest nim rzeczywisty złoczyńca. Wyprowadzają go ubranego w strój żartobliwy, z twarzą pomalowaną po połowie biało i czarno na środek miasta, tu musi on wysłuchać czynionych sobie wyrzutów, tłum wyszydza go, łaje, a wkońcu rzuca się nań i bijąc go, wypędza z miasta, do którego następnie cały rok pokazać się nie może. Tak oto obchodzą w Tybecie Rok Nowy.

Z kraju.

Żółkiew. (*Z rady gminnej*). Onegdajsze posiedzenie rady gminnej z kilku względów zasługuje na omówienie. I tak sam wstęp do porządku dziennego obrad zawierał ciekawą interpelację radnego dra Szulisławskiego, który zabrał głos, by dotknąć od dawna ropiącej rany w organizmie gminy tutejszej, jaką jest całe znane z opisów w dziennikach, postępowanie kanalarza miejskiego, zmierzające do rozszerzenia w grodzie tutejszym chorób zakaźnych.

Z porządku rzeczy weszła na tapet sprawa zaciągnięcia przez gminę w Banku krajowym świeżej pożyczki konwersyjnej w kwocie 480 tysięcy koron. Po krótkiej dyskusji uchwaliła rada rzeczoną pożyczkę z przeznaczeniem użycia tejże na koszta poprowadzenia drugiej rury wodociągowej ze źródeł Haraju w stronę koszar na ulicy Glińskiej, dalej na koszta adaptacji położonej na tej ulicy, częściowo spalonej stajni koszarowej, w końcu na założenie nowego młyna wodnego o konstrukcji żelaznej w miejsce starej rudery, dzierżawionej przez M. Lustiga.

W dalszym ciągu, na wniosek burmistrza przystąpiła gmina tut. do Krajowego Związku przemysłowego, składając w tym celu kwotę 100 kor. na rzecz Związku.

Sprawa pretensji na szkołę ludową na Winnikach dała radnemu ks. Burdiakowi, przełożonemu konwentu OO. Bazyljanów, pole do ostrej krytyki gospodarki gminnej i podniesienia zarzutów przeciw gminie miasta Żółkwi, która dopuściła do zamknięcia istniejącej szkoły ruskiej na Winnikach.

Brak owego „posterunku wiedzy“ spędza czcigodnemu duszpasterzowi sen z powiek i dlatego roni krokodyle łzy i błaga prześwietną radę, by szkołę tę chwilowo nieczynną, na nowo powołała do życia. Ks. Burdiak żywi nadzieję, że zagrożona kultura ruska odzyska niebawem straconą placówkę. Rada w sprawie tej na razie nic stanowczego nie powzięła, odkładając decyzję na czas późniejszy.

• **Podziękowanie.** Imieniem Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej składamy w tej drodze nieznajomemu ofiarodawcy, który dnia 12 marca b. r. złożył kwotę 400 kor. na cele naszego Towarzystwa, serdeczne „Bóg zapłać“. — Wydział.

• **Dalszy ciąg nadzwyczajnego** walnego zgromadzenia członków Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej, odbędzie się we czwartek dnia 17 marca b. r. w sali III. uniwersytetu o godz. pół do 8 wieczorem.

• **Kółko** dziennikarskie odbędzie dziś w środę dnia 16 marca b. r. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Czytelni akademickiej V. posiedzenie. Na porządku dziennym: „Pogadanka o dziennikarstwie galicyjskiem w świetle krytyki“. Zagai przewodn. Górski. Goście mile widziani.

• **Komisja lekcyjna** Towarzystwa Bratniej pomocy słuch. wszechnicy lwowskiej poleca uzdolnionych i fachowych nauczycieli dla prywatnych i publicznych uczniów szkół średnich we Lwowie i na prowincji, z językiem wykładowym: polskim, ruskim i niemieckim, udzielających także lekcyj języka francuskiego.

Polecani przez nas nauczyciele, jako przyszli nauczyciele gimnazjalni, potrafią należycie z materjału naukowego udzielać lekcyj ściśle według systemu szkolnego. — Łaskawe zgłoszenia ustne i pisemne ze Lwowa i z prowincji, przyjmuje się codziennie w komisji lekcyjnej, uniwersytet sala VIII. I. p., od 12—1 w południe. Przy zgłoszeniach upraszamy o łaskawe podanie warunków.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Dla ucznia na czesne, goście w handlu Szkowrona, stół nr. 6, 4 kor.

Zmarli:

W Starym Sączu, zmarł dnia 10 marca b. r. ś. p. Józef Drogosław Truszkowski, były profesor gimnazjalny i emerytowany komisarz dyrekcji skarbu.

Dziś wysyłamy naszym prenumeratorom nr. 11 „Bluszczu“.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w środę „Lysistrata“, operetka w 3 aktach Pawła Lincke'go.

Jutro we czwartek po raz pierwszy „Dzieci Waniuszyna“, sztuka w 4 aktach z rosyjskiego S. Najdienowa, przełożył H. Zbierzchowski.

W piątek „Lysistrata“, operetka.

Repertoar Filharmonji lwowskiej: W sobotę, dnia 19 bm., wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem Ernesta Mühlena, śpiewaka nadwornej opery wiedeńskiej.

Z salonu Latoura. Wystawa dzieł sztuki zaszczytnie znanego już z wystawy krajowej r. 1894, artysty malarza Eugenjusza Steinsberga, otwartą została w salonie sztuk pięknych Latoura przy ul. Trzeciego maja l. 11. Na tę wystawę składa się przeszło 20 prac większych rozmiarów, kilka portretów, oraz wiele rzeczy rodzajowych i krajobrazów z naszych okolic. Szczególną uwagę zwracają świetnie wykonane portrety.

„Rocznik krakowski“. W tych dniach opuści prasę „Rocznik krakowski“ t. VI, wydany staraniem Towarzystwa miłośników historji i zabytków Krakowa. Rocznik ten, którego redakcję prowadzili Leonard Lepszy i Stanisław Tomkowicz, zawiera obszerny opis przeszłości Krakowa, jego kultury i sztuki. Opracowany w poszczególnych działach przez Stanisława Krzyżanowskiego, Stanisława Tomkowicza, Adama Chmiela, Feliksa Koperę, Konstantego Górskiego, Józefa Muczkowskiego i Leonarda Lepszego, podaje ostateczne wyniki badań historycznych w przystępnej i wykwintnej formie. Ozdobiony jest 352 wspaniałemi ilustracjami, mianowicie cynkotypami trójkolorowymi i czarnymi, heliograwurami, na podstawie umyślnych zdjęć fotograficznych. Cena „Rocznika“ wynosi 15 koron, w oprawie 18 koron.

Z krajowej rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zamianowała Mieczysława Psuję zastępcą nauczyciela w gimn. w Jarosławiu; zatwierdziła wybór dr. Emila Adelmanna i Andrzeja Średniawskiego na delegatów rady pow. do rady szk. okr. w Myślenicach;

zamianowała w szkołach ludowych: Bronisława Niżankowskiego naucz. kier. 6-kl. szk. żeńsk. w Jaworowie; Aleksandra Deszczakowskiego naucz. kier. 5-kl. szk. męsk. w Podhajcach; Jana Bibę naucz. kier. 5-kl. szk. męsk. w Myślenicach; Julję Krynicką i Marję Miejską naucz. 4-kl. szk. wydz. w Gorlicach; Marję Danecką naucz. 4-kl. szk. żeńsk. w Gorlicach; Marję Bibównę i Stanisławę Jelonkównę naucz. 4-kl. szk. w Sułkowicach; Stefana Świstackiego naucz. 3-kl. szk. w Zagórzu.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Kazimierza Lisikiewicza w Horożance; Marjana Radwańskiego w Izdebkach.

Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Marję Krzysztofównę w Oknie; Amalję Borkowską w Niżborgu Nowym; Herminę Kochaną na Kotykówce w Horodence; Apolonję Kuśmierczykównę w Rozborzu.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Karolinę Witulską w Siółku; Bazylego Rządzistego w Bożykowie; Marję Winnicką w Włodzimircach; Józefa Osowskiego w Turówce; Zofję Cetnerową w Bogdanówce; Amalję Kozłowską w Przedbórzu; Piotra Onuferkę w Połupanówce; Ignacego Chadżaja w Horodnicy; Marjannę Müllerównę w Zagórzu; Zofję Stankiewiczównę w Byszycach.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Macieja Deszcza naucz. kier. 5-kl. szk. męsk. w Ropczycach na równorzędną posadę do 5-kl. szk. żeńsk. w Dębicy; Jana Hyćka naucz. 4-kl. szk. w Ulanowie na równorzędną posadę do 4-kl. szk. w Cięcinie; Marję Nowicką naucz. 3-kl. szk. w Zubrzy na posadę nauczycielki do 2-kl. szk. w Olszynach; Florentynę Konieczną naucz. 1-kl. szk. w Rycerce Dolnej na posadę naucz. do 4-kl. szk. w Łapanowie; Tymoteusza Perejmę naucz. 1-kl. szk. w Szydłowcach na równorzędną posadę do szk. w Bielance; Wincentego Łapczaka naucz. 1-kl. szk. w Borusowie na równorzędną posadę do szk. w Nowosiółce.

Rada szkolna krajowa wyłączyła orzeczeniem z dnia 7 marca 1894 gminę Ruszelczyce w okręgu przemyskim z zakresu szkolnego w Krzywczy i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Ruszelczycach;

zorganizowała 1-kl. szk. w Jasionce Masiowej w okręgu turczańskim;

Izba sądowa.

(Kradzieże kolejowe przed sądem).

Kraków, 15 marca.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy po wywodach prokuratora dra Czyszczana i zastępcy dyrekcji kolei państwowych dra Wróbla, zabrał głos obrońca obwinionych Skrzyszowskiego, Nastaborskiej i Katarzyny Drożdżowej adw. dr. Włodzimierz Lewicki. Na rozprawie popołudniowej obrońca Szymańskiego i Krasuskiego dr. Szalaj, a następnie obrońca Pilawskiego i Lachnitta dr. Goldhammer z Tarnowa. Dziś dalszy ciąg wywodów obrony.

Rada państwa.

(Tel. Dzien. Pol.)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia po licznych głosowaniach imiennych, które trwały do godz. 4 popołudniu, przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem komisji nagany w sprawie udzielenia nagany p. Wolfowi. Po krótkim referacie p. Ploja zabrał głos p. Udržal i wystąpił ostro przeciw tym posłom niemieckim, którzy uważają za swe główne zadanie obrażać naród czeski. Mowca powiada, że za wszystkie te obelgi odpowiedzialnym jest rząd dra Körbera, bo przez swe zachowanie się dał przykład. Kto obraża naród cały, ten nie powinien siedzieć w parlamencie, lecz w więzieniu, lub w domu obłąkanych. Czesi domagać się będą zmiany regulaminu i zamieszczenia w nim postanowienia, aby każdy poseł, obrażający naród w parlamencie, był z parlamentu na zawsze wykluczony.

P. hr. Sternberg oświadczył iż nie zgodzi się na zapatrywanie komisji, jakoby p. Wolf obraził p. Skalę, gdyż p. Wolf nie może nikogo obrazić. (Żywe protesty ze strony Wolfa). Czesi prowadzą obstrukcję dlatego, że nie chcą mieć pruskiej pickelhauby. (Bardzo dobrze u Czechów). Koło polskie, centrum katolickie, stronnictwo słowiańskie i stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, jeśli myślą istotnie lojalnie, to powinny iść razem z Czechami, gdyż Czesi są jedyni, którzy podtrzymują państwo. (Oklaski u Czechów, śmiechy na lewicy). Mowca dziwi się, że stronnictwa te idą razem z tymi, którzy Czechów insultują. Do tych ostatnich zalicza także konserwatywną szlachtę czeską. My robimy obstrukcję, ponieważ chcemy mieć rząd, któryby nie dopuszczał do takich łajdactw. My nie zostaliśmy tu posłani aby obstrukcję robić, ale aby bronić interesów wyborców, ale niestety, obstrukcję prowadzić musimy. (Wolf przerywa).

Hr. Sternberg szuka czegoś w kieszeni i woła: Nie mam cukru przy sobie. (Wielki śmiech).

P. Wolf woła: Dostaniesz w twarz, choćbym miał z tego powodu zginąć!

Hr. Sternberg w dalszym ciągu swej mowy apeluje do wszystkich tych stronnictw, które mają serce i chcą, by monarchja istniała, aby się połączyły z Czechami, gdyż oni prowadzą walkę za tron i ołtarz (oklaski).

P. Wolf zabrawszy głos powiada, że hr. Sternberg jego obrazić nie może, bo to człowiek, który nie ma charakteru nienagannego. Polemizuje z wywodami p. Udržala i powiada, że p. Skali nie chciał uderzyć, lecz chciał mu z ręki wyrwać kawałek cukru.

W dalszym ciągu opowiada szeroko o swym stosunku do kartelu cukrowego i twierdzi, że jest zupełnie niewinny. Obrażać siebie nie pozwoli.

P. Klofacz powiada, że wobec tej walki, jaka się tu toczy, wszystkie stronnictwa czeskie są solidarne. Powiedzieć to może imieniem robotników czeskich. Czesi ciężką swą walkę prowadzą w interesie wszystkich Słowian, mowca więc wzywa Polaków, by pomni traktowania, jakie spotyka ich pod rządem pruskim, popierali Czechów.

Po krótkich faktycznych sprostowaniach, wnioski komisji przyjęto i uchwalono udzielić p. Wolfowi nagany.

Z kolei przystąpiła izba do dalszej dyskusji nad wnioskami naglącymi p. Kratochwila w sprawie zmiany ustawy przemysłowej.

Po mowie p. Choca, który przemawiał po czesku, przewodniczący o godz. 6 zamknął posiedzenie. Następne dziś.

Przeciw uniwersytetowi włoskiemu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Niemieckie stronnictwo ludowe uchwaliło energicznie walczyć przeciw kreowaniu uniwersytetu włoskiego w Rovereto.

Przeciw obstrukcji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Klub centrum katolickiego odbył wczoraj posiedzenie, z którego wydał następujący komunikat: Klub centrum zwalczał zawsze obstrukcję bez względu na to, z której pochodziła strony i usiłował celem uniemożliwienia obstrukcji, doprowadzić do odpowiedniej zmiany regulaminu np. przez wniosek p. Kathreina. Dziś jest gotów popierać każdą próbę dążącą do usunięcia obstrukcji i sanacji parlamentu, ale wyraża przekonanie, że bez odpowiedniej zmiany regulaminu taka sanacja nie nastąpi.

Rokowania.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na zaproszenie p. Jaworskiego zebrali się wczoraj na naradę pp. hr. Wojciech Dzieduszycki, dr. Dulęba, Dawid Abrahamowicz, Pacak, Kramarz, Stransky, Kaftan, Silenyi, Ryba, Žuczek, hr. Sr. Sylva-Tarouca i ze strony agrarjuszy czeskich p. Kubr. Narada trwała dwie godziny. We wszystkich klubach prawicy jutro złożone będą sprawozdania z tych narad. Sytuacja jest bardzo naprężona.

Koło polskie i klub czeski odbędą jutro rano o godzinie 10 posiedzenie. Nadto odbędzie się wspólna narada posłów chorwackich, słowieńskich i ruskich. Posłowie włoscy odbędą wspólną naradę z reprezentantami klubu czeskiego. Jak słychać na posiedzeniu tem traktowaną będzie sprawa ewentualnego popierania się w obstrukcji.

Z klubów parlamentarnych.

Wiedeń. Klub posłów słowieńskich i chorwackich uchwalił przyłączyć się do obstrukcji Czechów.

Cesarz na wystawie mód.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Wiedeń. Cesarz zwiedził wczoraj wystawę mód. Na powitanie prezesa wystawy Denka odpowiedział cesarz, że cieszy się, iż może zwiedzić tegoroczną wystawę tej gałęzi przemysłu austrjackiego. Produkty reprezentowanego tu przemysłu znajdują poza granicami państwa pełne uznanie i bardzo byłoby pożądanem, aby odbyt ich się zwiększył. Wyraził w końcu swe zadowolenie z powodu pomyślnego rozwoju tego przemysłu i życzył mu dalszego rozwoju. Następnie przeszło przez godzinę zwiedzał cesarz wystawę. W wystawie bierze także udział bazar wiedeński przemysłu galicyjskiego, a mianowicie wystawione są: koronki z Bobowej, Kańczugi i Zakopanego, hafty ze szkoły ks. Czartoryskiej w Wiązownicy, serdaki, ubrańka i płaszczyki dla dzieci haftowane i wyszywane według wzorów galicyjskich na płótnie domowej roboty i suknie z pracowni Krzyżanowskiej w Oświęcimiu, Byszewskiego, Huberta i Moreau w Grybowie, paski niciane Krzyżanowskiej z Oświęcimia, paski skórzane Birtusa z Krakowa, kwiaty sztuczne Teodorowiczównej ze Lwowa itd.

Na wystawie znajduje się także t. zw. sala patrones, która w zupełności urządzoną jest i udekorowaną wyrobami galicyjskimi. A więc znajdują się tam makaty i portjery z Andrychowa i Buczacza, kilimy p. Fedorowicza z Okna, hr. Lipowskiej z Nowego Sącze, Mandla z Tarnopola i polskiej sztuki stosowanej z Krakowa, meble z Zakopanego, majoliki z Kołomyi i serwisy z fabryki Niedźwieckiego i Spki w Dębnikach pod Krakowem.

Cesarz oglądał bardzo szczegółowo wszystkie przedmioty i zażądał, aby przedstawiono mu wszystkich obecnych wystawców i dyrektora wystawy galicyjskiej p. Oświecimskiego. Księżna Marja Lubomirska udzielała monarsze wyjaśnień co do wystawy galicyjskiej. Cesarz oglądał bardzo szczegółowo zamówioną przez arcyksiężnę Marję Teresę suknię z płótna chłopskiego z haftami galicyjskimi ze szkoły ks. Czartoryskiej w Wiązownicy, dalej makaty, koronki i kilimy i kilkakrotnie wyrażał żywe swe uznanie. Odchodząc, podziękował serdecznie księżnej Czartoryskiej za udzielone mu wyjaśnienia i wyraził życzenie, aby starania około uprzemysłowienia Galicji wydały jak najpomyślniejszy rezultat.

Sytuacja na Bałkanie.

(Tel. „Dzien. Pol.")

Sofja. (Tel. wł.) Niedawno temu doniesiono z Aten, że utworzył się tam komitet grecki dla zwalczania czynności band macedońskich, a nie dla wywołania kontrrewolucji. Działalność ta wydała straszne owoce. Utworzyły się bandy greckie, które wymordowały długi szereg bułgarskich nauczycieli i księży, znanych jako agitatorów. Na czele band stoi niejaki Christow. Przedtem był on jednym z przywódców bułgarskich, ale pokłóciwszy się z innymi przywódcami, przeszedł do Greków i dopuszcza się strasznych okrucieństw.

Stambuł. Wysoka Porta zgadza się w zasadzie na reorganizację żandarmerji w Macedonji, jednakże protestuje przeciw angażowaniu nowych oficerów i podoficerów z armij europejskich.

Odnośną notę, protestującą przeciw żądaniom Austro-Węgier i Rosji, otrzymają dziś ambasadorowie obu tych państw.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Bombardowanie Portu Artura.

Tokio. Krążą tu uporczywe pogłoski, że po walce dnia 10 bm. flota rosyjska opuściła Port Artura, aby się udać do Władywostoku i tam się złączyć z tamtejszą eskadrą. Pogłoskę tę uważają za nieprawdziwą, chociaż przy rekognoskowaniu w okolicy Portu Artura nie spostrzeżono okrętów rosyjskich.

Japońscy żołnierze, ranni podczas ostatniego ataku na Port Artura, podnoszą dzielne zachowanie się Rosjan i opowiadają, że gdy Japończycy podpłynęli do rosyjskiego kontrtorpedowca „Streguczyj", jeden z marynarzy japońskich wskoczył na pokład tego statku i zetknął się tam z komendantem, który wyszedł właśnie z kajuty. Japończyk ranił komendanta uderzeniem szabli w głowę, tak, że oficer ów upadł na ziemię, a gdy się chciał podnieść, marynarz japoński zrzucił go do morza. Japończycy donoszą, że na dwóch torpedowcach rosyjskich zostało 20 marynarzy zabitych.

Petersburg. Aleksiejew przesłał obszerne sprawozdanie admirała Starka o ataku branderów na Port Artura w dniach 24 i 25 lutego. Raport ten nie zawiera nowych szczegółów. Podnieść tylko należy, że brandery, które miały eksplodować, nie dojechały do samej przystani. Następnie przez cały tydzień jeszcze paliły się, tak były napełnione najniebezpieczniejszymi i najbardziej zapalnymi materjałami wybuchowymi. Załoga japońska szybko je opuściła i bardzo szybko potrafiła je odłączyć od floty japońskiej. Jak szybko zaś marynarze japońscy opuszczali te statki, dowodzi fakt, że na niektórych statkach znaleziono odzież, a nawet pałasz oficera, który szybko ratując się, nie zdołał go zabrać. Znaleziono tam także karty z podaniem kursu niektórych okrętów. Flota rosyjska nie mogła się puścić w pościg za flotą japońską, gdyż po morzu pływała wielka ilość przedmiotów, a obawiano się, że są to miny.

Torpedowiec „Wunszitelnyj", który chciał się schronić do zatoki Gołębiej, został schwytany przez statki nieprzyjacielskie.

Niuczwang. Kupiec, który przybył tu z Portu Artura, opowiada, że podczas ostatniej walki w Porcie Artura krążownik rosyjski „Djana" uszkodził jeden ze statków floty nieprzyjacielskiej.

Odmowy Rosji.

Petersburg. Car nie przyjął ofiarowanej przez „Czerwony krzyż" francuski i niemiecki czynnej pomocy w pielęgnowaniu rannych żołnierzy w wojnie rosyjsko-japońskiej.

Kolonia. Do *Koeln. Ztg* donoszą z Petersburga: Jak jedno z tutejszych pism finansowych donosi, międzynarodowa grupa finansistów ofiarowała Rosji pożyczkę jednego miljarda franków pod warunkiem, że po wojnie pożyczka ta ujętą będzie we formę pożyczki skonsolidowanej. Rosja odpowiedziała, że z propozycji tej skorzystałaby dopiero wtedy, gdyby środki, które dziś posiada, zostały wyczerpane, co atoli dopiero po dłuższym czasie może nastąpić.

Stan oblężenia w Rosji.

Paryż. (Tel. wł.). Do *Standardu* donoszą, że w całej Rosji ma być zaprowadzony stan oblężenia celem lepszego przestrzegania tajemnic mobilizacyjnych,

Zaprzeczenie rosyjskie.

Petersburg. (Tel. wł.). Dzienniki rosyjskie z oburzeniem zaprzeczają rozszerzonej przez dzienniki angielskie pogłosce o opuszczeniu przez Rosjan Portu Artura. Pogłoska ta powstała przez to, że z Portu Artura wyjechały wszystkie kobiety i dzieci.

Mobilizacja wojsk rosyjskich.

Moskwa. (Tel. wł.). Transport wojsk rosyjskich do Azji wschodniej idzie tak raźno, że, jak tamtejsze dzienniki donoszą, Kuropatkin przybywszy na plac boju, zastanie tam już 300.000 żołnierzy.

„Wierny Koreanin".

Londyn. (Tel. wł.). Do *Timesu* donoszą, że cesarz Koreański natychmiast po podpisaniu traktatu z Japonją, rozpoczął konszachty z byłym posłem rosyjskim Pawłowem.

Rosja i Ameryka.

Londyn. (Tel. wł.) Urzędowe stosunki między Ameryką a Rosją są obecnie zadowalające. Także i opinja publiczna w Ameryce poczyna się zwracać na korzyść Rosji, bo Amerykanom za małe się wydają wyniki wojenne Japonji.

Wielka księżna na wojnie.

Kopenhaga. Wielka księżna Olga, najmłodsza siostra cara, odjeżdża na teatr wojny, celem objęcia naczelnego kierownictwa Czerwonego Krzyża.

Groźba dla Japonji.

Berlin. W kołach dyplomatycznych mówią, że nieinteresowane mocarstwa europejskie wyciągną w swoim czasie konsekwencje z tego, że Japończycy używają pocisków lidytowych, napełnionych gazami trującymi, co jest według postanowienia haagskiego kongresu zabronione.

Genua. Były poseł japoński w Petersburgu Kurino przybył tu wczoraj w towarzystwie dwóch sekretarzy i dziś wyjeżdża do Jokohamy. Nie udzielał żadnych interviewów.

Port Said. Biuro Reutera donosi, że „Dymitr Doński" patroluje gorliwie w pobliżu por u. Wczoraj zatrzymał on krążownik włoski „Marco Polo", który przybył do kanału. „Dymitr" wziął go za okręt handlowy i dał ślepy strzał, jednakże spostrzegłszy omyłkę, usprawiedliwił się. Również zatrzymał wczoraj rosyjski krążownik jakiś parowiec norweski, sygnalizował jednakże natychmiast, że może on dalej jechać.

Londyn. (Tel. wł.). W Korei północnej przyszło do starcia między kozakami a konnicą japońską. Potyczka zakończyła się na zastrzeleniu kilku koni japońskich.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Izba magnatów uchwaliła ustawę o kontyngencie rekruta. Sankcja monarsza nastąpi w tych dniach, a dnia 21 bm. rozpocznie się pobór.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. W komisji budżetowej minister marynarki Pellatan zbijał zarzuty co do stanu marynarki francuskiej i dowodził, że eskadrę na dalekim Wschodzie wzmocnił i użył wszystkich kredytów, jakie miał do dyspozycji, na zorganizowanie dostatecznej obrony kolonij francuskich. Pomnożył też liczbę torpedowców i łodzi torpedowych. Minister usprawiedliwiał zwłokę w budowie nowych okrętów.

Paryż. Izba obradowała w dalszym ciągu nad ustawą o zniesieniu nauki kongregacyjnej, a mianowicie nad postanowieniem zniesienia jej w ciągu lat 5. Dep. Cailloux wnosi, by termin przedłużyć do lat 10, a uzasadnia to wpływem, jaki ustawa ta wywrze na budżet państwa i gmin. Dep. Codet wnosi, aby postanowić termin 10-letni dla tych gmin, których budżet jest zbyt obciążony. Izba uchwaliła ten ostatni wniosek.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. W izbie gmin rząd poniósł klęskę, albowiem 141 głosami przeciw 131 uchwalono na wniosek posła irlandzkiego Redmonta skreślić niektóre kredyty na cele oświaty w Irlandji. W kołach parlamentarnych sądzą, iż klęska ta przyczyni się do zmniejszenia powagi politycznej rządu.

Londyn. Wynik głosowania wypadł dla rządu niepomyślnie dlatego, że liberali i nacjonaliści byli w izbie zebrani, a ministerjalnych było mało. Ogłoszenie wyniku powitała opozycja oklaskami i okrzykami, że gabinet powinien już wreszcie ustąpić.

Redmont wniósł, aby obrady odroczono. Balfour zwalczał ten wniosek, a izba odrzuciła go 171 głosami przeciw 146 i przystąpiła do dalszej dyskusji budżetowej.

Zaburzenia z powodu koncertu Kubelika.

Linc. (Tel. wł.). Wczoraj odbyć się tu miał koncert znakomitego skrzypka czeskiego Kubelika, znanego i we Lwowie z koncertów jego w Filharmonji lwowskiej. Agitacja narodowo-niemiecka, prowadzona przeciw temu koncertowi od dwóch przeszło tygodni, wydała owoce. Wczoraj wieczorem tłum ludzi zebrał się na ulicach prowadzących do sali koncertowej i insultował osoby, idące na koncert czeskiego skrzypka. Zatrzymano nawet konie powozu, którym jechał wiceprezydent namiestnictwa hr. Sickenburg z żoną. Policja z trudnością utorowała mu wśród tłumu drogę. Gdy się koncert rozpoczął, tłum przerwał kordon policyjny, wdarł się do westybulu i powybijał tam wszystkie szyby, a następnie wpadł na salę i począł rzucać na estradę kamieniami. Koncert natychmiast przerwano, poczem tłum wypadł na ulicę i napastował osoby, wychodzące z sali koncertowej. Kilku oficerów, którzy chcieli uspokoić tłumy, musiało się cofnąć przed groźną postawą tłumu. Przed hotelem, w którym mieszkał Kubelik, urządzono kocią muzykę.

„Schodnica."

Wiedeń. Walne zgromadzenie dla przemysłu naftowego „Schodnica", przyjęło sprawozdanie zarządu i uchwaliło z czystego zysku, wynoszącego 230.000 koron, wydzielić dywidendę po 10 koron.

Dżuma.

Stambuł. Z Aleksandrji donoszą, że na jednym ze statków skonstatowano dżumę z śmiertelnym wynikiem. Rada państwa zarządziła sekcję zwłok, desinfekcję okrętu i wytępienie szczurów.

Strejki.

Temeszwar. 400 robotników szewskich zastrejkowało.

Budapeszt. Wczoraj było tu święto narodowe z powodu rocznicy ogłoszenia wolności prasowej. Domy były udekorowane. Przed pomnikiem Petöfiego odbyły się manifestacje. Tłum ludzi udał się na Rynek Elżbiety, gdzie domy nie były udekorowane i powybijał w nich szyby. Policja rozprószyła demonstrantów.

Budapeszt. O wczorajszych demonstracjach donoszą jeszcze, że tłum obrzucił policję węglami i kamieniami i zranił jednego urzędnika i jednego policjanta.

Berlin. (Tel. wł.). Policja powołuje do przesłuchania wszystkich tych studentów rosyjskich, którzy podpisali protest przeciw mowie hr. Buelowa. Dotychczas przesłuchano 40 studentów.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

We środę dnia 16 marca 1904 r.

Po raz drugi: — Nowość!

LYSISTRATA

operetka w 3 aktach Pawła Linck'ego.

OSOBY:

Temistokles, jenerał armji ateńskiej	p. Lelewicz
Lysistrata, jego żona	pna Miłowska
Chrizis	pni Łopatyńska
Bacchis	pna Orczyńska
Poligamia	pni Kasprowiczowa
Melissa, markietantka	pni Kliszewska
Plautias, mąż Chrizis	p. Kratochwil
Kupidynek	pna Jankowska
Nikias, mąż Bacchis	p. Czerwiński
Leonidas, oficer spartański, jeniec ateński	p. Malawski
Jacentias, jego służący	p. Kosiński
Pierwsza atenka	pna Matkowska
Druga atenka	pni Borkowska
Odźwierna	pna Weigel

Wojsko ateńskie, Atenki, Lud. — Rzecz dzieje się w Atenach.

Dział ekonomiczny.

— **Berlin** 15 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 202·75, Staatsbahny 137·—, Disconto Comandit 183·75, Berlińskie Towarz. handl. 152·75, Laura 227·25, Bochumy 189·50, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·40, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 89·—, Kolej Meridionalna 139·—, Losy tureckie 124·75, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 19?·10, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 397·75, Lombardy 14·20, Kolej Henry 98·75, Niemiecki bank narodowy 115·60, Kanada Profered 113·40, Akcje żeglugi hamburskiej 107·10; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·80, Huta „Donnersmark" 227·—.

Wiedeń 15 marca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig p. z r. 1880 3 proc. 296·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 288·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 275·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 264·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 89·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 461·—, Clary 40 zł. m. k. 163·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 81·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 67·—, Ofen 40 zł. 166·—, Palffy 40 zł. m. k. 160·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 52·60, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·80, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 70·—, Salma 40 zł. m. kon. 227·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·—, Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 126·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 503·—.

— **Berlin** 15 marca Austrjackie banknoty 85·10, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 15 marca. Austrjackie kredyty 202·90, Kolej państw. —·—, Disconto 184·30, Laura —·—.

— **Paryż** 15 marca. 4 procentowa renta 96·10, mąka 28·90.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15 marca 1904 roku.

HOTEL GEORGEA. Pokoje od 3 kor. T. Fedorowicz z Klebanówki. K. Czarkowski z Niegowic. J. Kielczewski z Królestwa Pol. K. Romański z Rusiatycza. P. Schütz z Berlina. E. Sergler z Jasła. Ks. J. Dręgiewicz z Żydaczowa. P. Wagner z Wiednia. H. Burstin z Nadwórny. A. Klein z Wiednia. E. Dohnanyi z Wiednia. T. Głogowski z Królestwa Pol. A. Lisowiecki z Niegłowic. T. Sławikowski z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. W. Małecki z Turady. H. Mierzyński z Dubowiec. W. Wrześniowski ze Stutgardu. A. Just z Wiednia. M. Polański ze Stok. J. Horodyski z Korsowa. H. Ronau z Wiednia. M. Rudzki z Krakowa. W. Landesberg z Tarnopola. K. Garapich z Cebrowa. E. Schlesinger z Berlina. H. Bachrach z Kozowej. Ks. B. Lewicki ze Sokala. A. Obertyńska z Nowego Sioła.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej zanie odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Wmu. P. **A. S. Landau** we Lwowie, ulica Kaźmierzowska l. 14, Repr. I. austr. Towarzystwa ubezp. przeciw kradzieży we Wiedniu.

Wyrażam Panu niniejszem uznanie za szybkie i punktualne wynagrodzenie szkody, wyrządzonej mi przez kradzież książek Kasy oszczędności. 316

Dr. Henryk Gabel,
adw. we Lwowie.

†

Zofia Kreutzer

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 14 marca 1904 r. przeżywszy lat 27.

Eksportacja zwłok odbędzie się we środę dnia 16 marca b. r. o godzinie 2 po południu z Anatomii przy ulicy Piekarskiej na cmentarz Łyczakowski, na którą w smutku pogrążony mąż z rodziną krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcjan zaprasza.

Lwów, dnia 15 marca 1904.

„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.

†

Ignaca Mańczukowska

prywatyzująca

zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 15 marca br. przeżywszy lat 82.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek dnia 17 marca br. o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Piekarskiej l. 52, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd znajomych i pobożnych chrześcjan zaprasza się.

Lwów, dnia 15 marca 1904.

„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.

†

Mieczysława Łopuszańska

wdowa po ck. nadstrażniku skarbu

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 15 marca 1904 r., przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 17 marca b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Piekarskiej l. 52 na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd w smutku pogrążony syn z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Lwów dnia 15 marca 1904.

„Stella" K. Słotołowicza Wałowa 11.

Płótna, szyfony, obrusy, serwetki, ręczniki, chusteczki, ścierki w wielkim wyborze, doborowych gatunkach i najtaniej polecają 201 **Kuszczak & Zubik** Lwów plac Halicki 1.

c. k. nadw. dostawca

Kazimierz Lewicki

pl. Marjacki 10 (dawniej Trybunalska)

poleca



PORCELANOWE SERWISY przeważnie dekorowane we własnej pracowni po zł. 4·45, 7·50, 8·90 i wyżej na 6 i na 12 osób.
SZKLANNE SERWISY doskonałej jakości po zł. 1·90, 2·25 i wyżej.
SERWISY do kawy i herbaty po zł. 1·60, 2·60 i wyżej na 6 i na 12 osób.
GARNITURY do umywalni oryginalne angielskie, francuskie i czeskie po bardzo niskich cenach we wielkim wyborze.
STOLIKI do umywalni mosiężne z płytami marmurowemi.
TACE drewniane, niklowe, blaszane i z chińskiego srebra.
NIKLOWE NACZYNIA do gotowania, pod gwarancyą trwałe, dobre a tanie.
SAMOWARY rosyjskie mosiężne, niklowe i tombakowe w rozmaitych fasonach i wielkościach od zł. 12 począwszy.

Wielki wybór w wazonach i żardynierkach szklanych na kwiaty, w wyrobach artystycznych z oryginalnej francuskiej i włoskiej modnej terakoty, w wyrobach majolikowych z własnej fabryki. 281

Kazimierz Lewicki plac Marjacki l. 10 (dawniej Trybunalska).

Cenniki i **wzory** na żądanie wysełam.

C. k. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie

ul. Karola Ludwika l. 3.

Komitet wystawowy — dla organizacji galicyjskiej wystawy spirytusowej w Wiedniu, która odbędzie się w czasie od 15 kwietnia do końca maja 1904, wyda **katalog wszystkich wystawców galicyjskich** łączny w języku polskim i niemieckim w 20.000 egzemplarzach.

W katalogu będzie na końcu oddzielny **Dział ogłoszeń** dla produkcji rolnej, dla wszelkich gałęzi przemysłu i handlu, tak firm krajowych, jak i zagranicznych w polskim lub niemieckim języku — lub na żądanie w obydwóch językach równocześnie.

Wielkość strony wyniesie 8 cm. szerokości i 16 cm. wysokości.

Ceny za ogłoszenia w jednym lub w dwóch językach:

za jedną stronę . . . . . 40 koron
za pół strony . . . . . 30 „
za ćwierć strony . . . . . 12 „

Ostateczny termin przesłania anonsów upływa z dniem **1 kwietnia 1904,** przy przesłaniu anonsów należy dołączyć przypadającą należytość pod adresem: **Komitet Wystawowy, Lwów, Gal. Towarzystwo gospodarskie, ul. Karola Ludwika l. 3.**

Podajemy zatem korzystną bardzo sposobność zaznajomienia rynku kontynentalnego z produkcją i firmami całego naszego kraju jak i odwrotnie.

Lwów, 9 marca 1904. 294

Komitet Wystawowy.

Nowość! Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia

codziennie świeżo palona

Kawa palona ściśle podług zasad hygieny, zapomocą **i gorącego powietrza!**

Znakomita w smaku i aromacie, codzień świeżo palona!

¹/₂ kilo kawy palonej Melange Nr. I. . . . zł. —·70
„ „ „ „ „ II. . . . „ —·90
„ „ „ „ „ III. . . . „ 1·10
„ „ „ „ „ IV. . . . „ 1·20
„ „ Melange cesarska Nr. V. . . . „ 1·40

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą arome, czysty delikatny smak, największą wydatnośc,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu, aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ¹/₂, ¹/₄ i ¹/₈ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy 6

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, Teatralna 3, naprzeciw katedry.

L. 6115. 305

Ogłoszenie.

Poszukuje się mieszkania dla c. k. straży skarbowej we Lwowie około 25 pokoi mieszkalnych i 10 kuchen z przynależytościami od 1 czerwca b. r. począwszy na lat trzy, ewentualnie dłużej. Mogą być także dwa mieszkania w różnych punktach miasta, każde 10 do 15 pokoi i 5 kuchen.

Na żądanie czynsz płatny całorocznie z góry.

Oferty pisemne uprasza się wnosić do końca marca do Dyrekcji okręgu skarbowego, plac Cłowy.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Lwów dnia 10 marca 1904.

Dorożewski.

Kawiarnia teatralna

Codziennie koncert muzyki wojskowej. Wstęp wolny. 285

Już został przeprowadzony

Bazar krajowy we Lwowie

z ulicy Trzeciego Maja do hotelu George'a

i poleca świeżo sprowadzone

na wiosnę i lato

SAKI damskie, GUŃKI dla dzieci i SERDAKI o wzorach zakopańskich. ZEFIRY, BATYSTY, PŁÓCIENKA kolorowe, SUKNA na ubrania męskie, BUNDY, KOCE, PELERYNY męskie i damskie i t. p. Towar świeży, doborowy.

Ceny znacznie obniżone.

Lwowska Filia

Banku Galicyjskiego

dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska 3

(dawny lokal Banku kredytowego).

Kantor wymiany

(parter od frontu)

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie wypłaca wszelkie kupony możliwe bez potrącenia jakiejkolwiek prowizji inkasowej.

Godziny urzędowe od 9 do 12¹/₂ — i od 3 do 4¹/₂.

Oddział wkładkowy

przyjmuje wkładki na 4¹/₂%, książeczki oszczędnościowe.

Oddział towarowo-handlowy

załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

Oddział zastawniczy

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.

14 **Parter, w podwórzu.**

Colosseum w Pasażu Hermanów, przy ulicy Słonecznej od 16 marca począwszy codziennie o 8-ej wieczór. Nowy senzacyjny program. Klown Dolly ze swoimi osłami, małpami i psami. — Los Boleros, najsławniejszy kwartet hiszpański. — Joe de Diaz, chanteuse cosmopolite. — Les Hatcaps, Trio amerykańskie. — Gabinet II. Komik paryski. 10 nowych atrakcyj. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4-tej i 8-mej. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9. 35

Do jednej z większych fabrych poszukuje się

zdolnego korespondenta

Wymagania: Katolik, 23—26 lat, stanu wolnego, zupełnie władający językiem **polskim i niemieckim** w słowie i piśmie, posiadający piękne pismo, ochotę, pilność i uzdolnienie do samodzielnej pracy. 5059

Dokładnie stylizowane oferty, z dołączeniem fotografji i odpisem świadectw pod:

„Nr. 9939" do Haasenstein & Vogler, Wiedeń I.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go października 1903 roku. — (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z: (na dworzec główny)

POCIĄG pośp.	POCIĄG osob.	
12·20	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola). Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy
2·31	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła Chabówki, Zakopanego
—	3·30	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	6·10	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego p. Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
—	6·20	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Putny, Suczawy
—	6·50	Sokala i Rawy ruskiej
—	7·35	Sambora, Chyrowa
—	8·20	Jaworowa
—	7·45	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·55	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
8·10	—	Stanisławowa
—	8·55	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa Mezö Laborcz (Pesztu)
—	9·57	Stryja
—	10·25	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·15	Stanisławowa, Potutor, Körösmezö
—	1·10	Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny
—	5·20	Jaworowa
1·30	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka
1·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy
2·30	—	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec
—	4·35	Stryja, Chyrowa, Borysławia
—	5.30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec
—	5·40	Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suczawy
—	5·59	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa
—	5·55	Bełza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	9·20	Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzega, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka
—	10·00	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·40	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny

na dworzec „Podzamcze"

POCIĄG pośp.	POCIĄG osob.	
—	3·09	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec
—	5·06	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Ze Lwowa do: (z dworca głównego)

POCIĄG pośp.	POCIĄG osob.	
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Słob. rung., Nowosielicy, Serethu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania
—	4·10	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	6·22	Ickan, (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy
—	6·30	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6.45	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia
8·35	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzega, Stróż, Nowego Sącza, Jasła
—	9·05	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	6·51	Jaworowa
—	9·25	Sambora, Chyrowa
—	9·40	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
—	10·35	Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy
—	10·40	Tarnopola, Potutor
1·50	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
2·40	—	Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu
2·50	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa
—	3·05	Stryja, Chyrowa, Borysławia
—	3·25	Rzeszowa, Lubaczowa
—	3·40	Sambora, Chyrowa
—	6·05	Stanisławowa, Żydaczowa
—	6·15	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima
—	3·50	Jaworowa
—	6·40	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·05	Rawy ruskiej, Sokala
—	9·00	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
—	10·42	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·55	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzega, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11·05	Stryja
—	11·11	Żółkwi (tylko w każdą niedzielę)

z dworca „Podzamcze"

POCIĄG pośp.	POCIĄG osob.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna
—	10·57	Tarnopola, Potutor
2·4	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
—	9·20	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

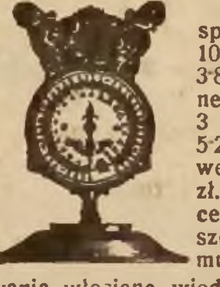
UWAGA: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencja dzienników J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmana l. 9 od 7-mej rano do 8-mej godziny wieczorem, zwykłe zaś i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp., biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasickich l. 5 w podwórzu, schody 2-gie, drzwi nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8 rano do 3 popołudniu, a w święta od 9 przed południem do 12 w południe).

Antoni Halski

Handel żelazny 81

Lwów, plac Marjacki l. 9

poleca



Wagi kuchenne sprężynowe do kg. 10 po zł. 2·25, 2·70, 3·80. **Wagi** kuchenne balansowe na kg 3 zł. 4·25, ko 5 zł. 5·25. **Maszynki** uniwersalne do tarcia zł. 1·50, **Tortownice** najpraktyczniejsze, nowego systemu. **Sita** do tasowania, włosiane, wiedeńskie, poczwórne, średnicy 29 cm. zł. 1, — 40 cm. zł. 1·60. — **Noże** stołowe, kuchenne, do szynek i ciast angielskie, Hemkelsa, francuskie, styryjskie. **Korkociągi** różnych systemów od 20 ct. **Kuchenki** naftowo gazowe „Optimus" jak Primus złr. 6·50, oryginalne Primus zł. 7·50. — **Wkładki** bezpieczeństwa do zamków wraz z założeniem zł. 2·70. **Łańcuchy** bezpieczeństwa do drzwi po 70 i 80 ct. **Maszynki** spirytusowe różnych systemów.

Cukiernia krakowska, Lwów, Fredry, poleca znakomite torty, mazurki, przekładańce, serniki, makowniki, jajeczniki, baby od jednej korony. Ciasta po 3 centy. 330

Zarząd pasieki Antoniego Krainskiego w Jezierzanach, ad Czortków wysyła w każdej porze roku miód przaśny, prawdziwy lipcowy, w stanie twardym lub płynnym, w 5 klg. blaszankach, za cenę 7 kor. (wszystko opłatnie). Wysyła również odszczególniony na kilku wystawach miód pitny kasztelański i miody owocowe, jak: wiśniak, maliniak, dereniak, porzeczniak, agrestniak, poziomczak i t. d. w 5 kg. blaszankach (wszystko opłatnie) za cenę 6 kor. 20 h. 222

Ogród ozdobny

z licznemi ilustracjami.

Dobór roślin kwietnikowych, kobiercowych i dekoracyjnych, ich treściwa hodowla i zużytkowanie, oraz trawniki ogrodowe, — napisał

BOLESŁAW MALECKI

inspektor ogrodnictwa i plantacyj miejskich w Krakowie.

Cena Kor. 3·80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Skład główny: Gebethner i Spółka w Krakowie. 298

„Extrait du Noix"

do

farbowania siwych włosów

wynalazku fabrykanta perfum

Jul. Józefowicza.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor czarny, brunatny, szatyn i blond. — Flakony po 3 kor. i próbne flakoniki po 1 kor. 20 hal.

Do nabycia we Lwowie w handlu p. A. Beacocka skład farb, w składzie aptecz. p. Piotra Mikolascha i Syna, oraz u p. Ignacego Jahla, fryzjera. — Główna przesyłka 273

J. Józefowicz

Warszawa, Nowosenatorska 2.

Już wyszły z druku

Praktyczne przepisy

Pieczenia Ciast świątecznych

FLORENTYNY i WANDY

wydanie siódme — obejmuje:

Najrozmaitsze wypróbowane przepisy na baby, babki, kołacze parzone, maślane i t. p.
Wszelkie PLACKI, jak: pomarańczowy, różany, nugat przewyższający dobrocią wszelkie cukierniane, itp.
MAZURKI jak: migdałowy z masą czekoladową, marcypanowy, prowancki i t. p.
TORTY jak: z kremem orzechowym, pomadkowy, hiszpański, kasztanowy i t. p.
Wszelkie lukry. Ciastka deserowe.
Wyborne PIERNIKI jak: bernardyńskie, łowieckie, przekładane masą migdałową, anyżowe i t. p.

CIASTECZKA NAJROZMAITSZE do kawy, herbaty i czekolady.

Cena 1 kor. 20 h.

Po przesłaniu przekazem pocztowym 1 kor. 32 h., wyseła franko Drukarnia narodowa Manieckich, — Lwów, ul. Kopernika l. 9. 315

Ważne dla pań!

Tylko za 10 złr. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju Eugenji Weckerówny, Lwów, ulica Kopernika l. 8, II. piętro. Osobny kurs dla więcej uczenic równocześnie w nauce udział biorących w zniżonych warunkach.

Po umiarkowanej cenie na każdą miarę, sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.

Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą. 2

Świeże 288

Ryby morskie

Na bieżący tydzień polecamy:

Łupacze drobne po	zł.	—·38	za kilogram
„ duże 2—4 k.	„	—·50	
„ islandzkie 1—1¹/₂ k.	„	—·60	
Okunie ¹/₂—1¹/₂ k.,	„	—·60	
Flądderki 1—2 k.	„	—·75	
Kabljony bez głowy	„	—·45	
Łososie bez głowy	„	—·60	
Jesiotry solone	„	—·60	
Sandacze rzeczne	„	1·20	

Z wędzonych ryb polecamy:

Flądderki, Sproty, Piklingi, Olbrzymie Łososio-śledzie, Łosoś morski i rzecz.

St. MARKIEWICZ

Lwów, Rynek 41 i 42



Pasaż Hausmana

Lwowskie

Foto-Plastikon

(46 razy premiow.)

Od ¹³/₃ do ²⁰/₃ do widzenia

Wspaniała wycieczka do klimatycznych zimnych zdrojowisk

Gries, Bozen, Meran, Arko etc. i malowniczy Tyrol.

Wstęp 20 hal. 317

W Rudnikach

koło Mikołajowa stanowi od 1 marca b. r. ogier pełnej krwi angielskiej

„Barat od **Kedvenez** po **Balvany"**

po 30 koron i 10 koron na stajnię. Bexy dla klaczy do dyspozycji, siano i owies na miejscu po cenach targowych. — Listowne porozumienia pod Zarząd dóbr Rudniki poczta Piaseczna koło Mikołajowa n/D. 272

Z powodu wydzierżawienia majątku odbędzie się 22 marca b. r.

w Hyżnem

stacja kolei Rzeszów

LICYTACJA

60 krów bardzo mlecznych rasy wschodnio fryzyjskiej.
30 sztuk jałownika. 287
Kilka klaczy stadnych i źrebiąt.
Tudzież trzody rasy dużej, białej, angielskiej.

Początek 10 rano.

Rządcę bardzo zdolnego, energicznego i zaufanego polecam od 1 lipca. Wiadomości udziela Kazimierz Jędrzejowicz, Rudnik nad Sanem.

Najpiękniejszą i najtrwalszą

Masę woskową

do zapuszczania podłóg w 5 odcieniach poleca Fabryka świec woskowych

Fryderyka Schubutha i Spł.

Lwów, Rynek 45

Pudełko wystarczające na duży pokój 1 złr. 258

3 Naturalne **WINA** węgierskie, austrjackie, reńskie, francuskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości poleca Handel HERBATY **EDMUNDA RIEDLA** Lwów, Teatralna l. 3.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.